Nr. 149 (3349). Warszawa, ŚRODA 1 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

SOCJALIZM W POLSCE

Uchwały Rady Naczelnej stwarzają niewątpliwie nową sytuację polityczną. Stwarzają ją — pomiędzy innymi — także i dlatego, że nie wynikły ani z mizernych pomysłów demagogicznych, ani z chęci uchylenia się od odpowiedzialności za Polskę, jeno z dojrzałej decyzji ludzi, którzy przywykli brać na siebie **pełną odpowiedzialność** za każde swoje słowo i za każdy swój czyn.

Prasa prawicowa zarzuca nam nieraz „brak konsekwencji". Wszak sami tworzyliście warunki, przeciwko którym dzisiaj powstajecie! Sądzę, że jest to dziwnie uproszczone i powierzchowne pojmowanie historji ubiegłych dwunastu miesięcy.

Przewrót majowy był odpowiedzią na powołanie Rządu koalicji prawicowej. Nie wchodzę w tej chwili w osobiste pobudki marsz. **Piłsudskiego**, ani w osobiste zamiary p. **Witosa**. Objektywnie, t. zn. niezależnie od woli poszczególnych, choćby najwybitniejszych jednostek, ówczesny gabinet pp. Witosa, Grabskiego i Zdziechowskiego oznaczał **tryumf reakcji** w polskim życiu zbiorowym ze wszystkimi skutkami, jakie ten fakt podstawowy pociągał za sobą. I dlatego w chwili marszu na Warszawę wojsk **Piłsudskiego** Socjalizm **musiał** zająć tę postawę, którą zajął, i dziejopis kiedyś stwierdzi, że stanowisko socjalistycznej klasy robotniczej odegrało bodaj rolę rozstrzygającą.

Zwycięstwo dzisiejszego szefa Rządu usunęło olbrzymie niebezpieczeństwa, grożące **bezpośrednio** demokracji, proletarjatowi i Rzeczypospolitej ze strony koalicji Związku Ludowo - Narodowego, grupy pp. Dubanowicza i Strońskiego, Ch. D. oraz N. P. R. Ale zwycięstwo to dźwignęło zarazem **niebezpieczeństwa nowe**, których źródło leży w **tragicznym nieporozumieniu** pomiędzy tym, czego chciały masy robotnicze, idące dobrowolnie do walki zbrojnej, a tym, co pragnął czynić twórca i wódz przewrotu. Klasa robotnicza uderzała w reakcję i w przewagę klas posiadających nad życiem społeczno - gospodarczym kraju, **Piłsudski** uderzał w ustrój **polityczny** Państwa, raczej w niektóre objawy, strony zewnętrzne tego ustroju i w określone **stronnictwa polityczne**, wyrażające potrzeby klas posiadających, ale nie w **same** klasy posiadające.

Dlatego urzędowa ideologja przewrotu zamknęła się w wykpiwanej dzisiaj „sanacji moralnej" i w homerycznych bojach z „partyjnictwem", które doprowadziły do tworzenia nowych partji, obdarzonych wszelkiemi wadami starych, tylko w stokroć zwiększonych rozmiarach.

T. zw. otoczenie, t. zw. koła rządowe zamąciły sytuację podwójnie, bo — wobec milczenia **Piłsudskiego** — usiłowały zgadnąć i wyjaskrawić w praktyce jego myśli, zaostrzając stosunki, bujając — na wzór wahadła — w najrozmaitszych kierunkach.

Ponieważ tedy przewrót był rozumiany przez nowych sterników Państwa, jako akt wyłącznie **polityczny**, ponieważ walka pomiędzy Rządem a obozem narodowo - demokratycznym sprowadziła się do walki o wpływ na grupy kapitalistyczno-ziemiańskie, — **zasadnicza państwowa polityka** społeczno - gospodarcza, narodowościowa, administracyjna, oświatowo - kulturalna, wyznaniowa nie uległa zmianie; w niektórych sprawach została nieco polepszona, w innych znowu pogorszona; pogorszenie główne jest rezultatem osłabienia i załamania się demokracji parlamentarnej, co spowodowało spadek znaczenia ruchu robotniczego, jako czynnika, przeszkadzającego postępom reakcji społeczno - gospodarczej.

„Wszechwładza Rządu", który **chce** iść na rękę kapitalistom i ziemianom, oznacza w praktyce niepohamowany niczym wzrost wpływów kapitalistów i ziemian na Państwo.

Tu tkwią **głębokie przyczyny** zdecydowanej dzisiaj **opozycji P. P. S. Zadrażnienie** w sprawach poszczególnych, kawały, wybryki i t. d. mogłyby być zlekceważone, pochodziły zazwyczaj od osób, grających rolę wtórną. Nie one rozstrzygnęły o decyzji Rady Naczelnej. Zagadnienie istotne — to fakt, że Polska może **istnieć tylko, jako demokracja, — że Polska może się rozwijać** o tyle, o ile **zostanie złamana** w jej społeczno - gospodarczych stosunkach dyktatura kapitału i wielkiej własności ziemskiej.

Socjalizm polski wyszedł ongi **samotny** na bój o niepodległość. Dziś wychodzi na bój o demokrację i prawa ludowe, choćby miał znowu samotnym pozostać. Ale czyż grozi kiedykolwiek samotność wielkiemu masowemu ruchowi?

Mieczysław Niedziałkwski.

W dniach 5 i 6 czerwca Zlot Młodzieży Robotniczej i Dzień Sportu Robotniczégo.

DZIS W „ROBOTNIKU"

SOCJALIZM W POLSCE — ART. WSTĘPNY; O DR. ST. KELLES — KRAUZIE NA STR. 2. ZJAZD SOCJALNEJ DEMOKRACJI NIEMIECKIEJ; NADUŻYCIA FABRYKI WAGONÓW W CHRZANOWIE; KOMUNIŚCI POMIĘDZY SOBĄ.
OSTATNIE WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI I Z CAŁEGO ŚWIATA.
POCZĄTEK NOWELI P. T. DUCH GARAŻU.
NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY NA STR. 6.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S.

Dziś, w środę 1 czerwca r. b. w lokalu Z. P. P. S. o godz. 4-ej popołudniu odbędzie się posiedzenie C. W. W. Obecność wszystkich członków Wydziału konieczna.

ZMIANA NA STANOWISKU SEKRETARZA MIĘDZYNARODÓWKI GORNICZEJ

USTĄPIENIE FRANK HODGESA

Londyn, 31 maja. (PAT). Były sekretarz krajowego związku górników Frank Hodges ustąpił wczoraj ze stanowiska sekretarza międzynarodowego związku górników. Ustąpienie Hodgesa wywołane było silną opozycją w kołach górników z powodu stanowiska jego wobec zeszłorocznego strajku górników węglowych. Wbrew polityce oficjalnej związku górników, Hodges był pierwszym, który opowiedział się za przyjęciem sprawozdania i zaleceń królewskiej komisji węglowej.

ŁOTWA, A ZERWANIE STOSUNKÓW ANGIELSKO-ROSYJSKICH

Ryga, 31 maja (PAT). Jak donosi „Social Demokrats", minister Spraw Zagranicznych Ceelens, w rozmowie z pełnomocnikiem sowieckim Lorencem, oświadczył, iż rząd łotewski zachowa neutralność w konflikcie angielsko - sowieckim.

WARUNKOWE WYKLUCZENIE TROCKIEGO Z PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

MOSKWA, 31 maja (PAT.). Komitet wykonawczy III-ej Międzynarodówki przyjął rezolucję, proponującą wykluczenie Trockiego w razie kontynuowania przez niego działalności opozycyjnej.

NOTA ANGLJI DO EGIPTU

LONDYN, 31 maja. (A.W.). Ogłoszony tu został tekst ultimatum rządu angielskiego do Egiptu. Nota domaga się powierzenia brytyjskiemu inspektorowi wojsk egipskich (Sirdarowi) całkowitego dowództwa nad wojskiem egipskiem, sprawowanego dotychczas przez tamtejszego ministra wojny, oraz jednoczesnego powierzenia Sirdarowi funkcji jedynego pośrednika pomiędzy królem Fuadem, a armją, z pominięciem rządu egipskiego.

Prasa rządowa dodaje, iż ultimatum zostało wywołane decyzją komisji wojskowej parlamentu egipskiego, skreślającą fundusze na utrzymanie Sirdera.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU EGIPSKIEGO

Londyn, 31 maja. (PAT.). Dziś wieczorem premjer egipski zakomunikuje parlamentowi egipskiemu tekst noty angielskiej. Jeżeli parlament nie zgodzi się na żądania Anglji, to zostanie prawdopodobnie rozwiązany a nowe wybory wywołają rozruchy przeciwko cudzoziemcom.

DEMONSTRACJE WOJENNE NA WODACH EGIPSKICH

LONDYN (AW). Na propozycję Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanji w Kairze George'a Lloyda, gabinet postanowił przeprowadzenie na wodach egipskich demonstracji wojennej, na poparcie wystosowanego do rządu w Kairze ultimatum. Eskadra krążowników wyruszyła już z Londynu i ma w dniu dzisiejszym przybyć do Aleksandrji.

ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIECKO-LITEWSKIE

PROPOZYCJA LITWY

Berlin, 31 maja. (PAT). „Frankfurter Zeitung" donosi, że rząd litewski zwrócił się do rządu niemieckiego z propozycją podjęcia już teraz rokowań handlowych. Rząd Rzeszy zasadniczo przyjął tę propozycję, oświadczył jednak, że rokowania nie będą mogły się zacząć przed połową czerwca, ponieważ rzeczoznawcy niemieccy są zajęci obecnie innemi rokowaniami. Dziennik spodziewa się, że rokowania gospodarcze między Niemcami a Litwą rozpoczną się prawdopodobnie po czerwcowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

WSZĘDZIE LUD PRACUJĄCY DAJE WYRAZ ZAUFANIU DO P. P. S.!

TAKĄ BYŁA WOLA RADOMIA, OSTROWCA, ZDUŃSKIEJ WOLI, SIEDLEC
TAKĄ BYŁA WOLA WARSZAWY

CZEKAMY TERAZ WSZYSCY NA GŁOS WILNA, LUBLINA I PRUSZKOWA

DO WALKI O DEMOKRATYCZNY SAMORZĄD!
DO WALKI O DEMOKRACJĘ!
DO WALKI O SOCJALIZM!

UCHWAŁY ORGANIZACYJNE RADY NACZELNEJ

Rada Naczelna poświęciła dużo czasu i pracy zagadnieniom, związanym z **organizację** P. P. S. Ludzie, stojący zzewnątrz, nie zdają sobie nieraz sprawy z trudności, jakie musiał przezwyciężyć ruch robotniczy, przechodząc od nielegalnych form organizacyjnych do legalnych i **masowych**. Trudności te zostały już w znacznej mierze pokonane. Zasługa przypada tu w udziale, jeżeli chodzi o centralne władze partyjne, niezmordowanemu wysiłkowi sekretarza Generalnego tow. K. **Pużaka** i jego pomocnikom.

Rada Naczelna wydała dwa zarządzenia: 1) **przedłużyła termin rejestracji członków Partji do 1 października r. b.** i 2) nakazała powołanie **kół i dzielnic zawodowych**, stwierdzając jednocześnie obowiązek każdego członka P. P. S. należenia do klasowych związków zawodowych.

Zupełna solidarność i współdziałanie Partji z ruchem zawodowym znalazły wyraz w rezolucji, wzywającej do bezwzględnej walki przeciwko próbom „różnych warchołów i spekulantów politycznych" rozbijania związków zawodowych na rzecz wszelakich efemeryd politycznych w rodzaju „czumowców" albo niektórych grup Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Dzięki energji tow. Z. **Klemensiewicza** powołano do życia wydawnictwo **„Czerwonych Świateł"**, popularnych broszur społeczno - politycznych. Rada Naczelna poleciła organizacjom czynne popieranie wydawnictwa.

Prace Centralnych Wydziałów **Kobiecego, Wiejskiego, Kolejowego** dały już bardzo poważne rezultaty. Wyniki ostatnich wyborów samorządowych nakładają nowe i niezmiernie odpowiedzialne obowiązki **na** Centralny Wydział **Samorządowy.**

Mamy prawo powiedzieć: masowa organizacja P. P. S. **znajduje się na dobrej drodze.**

Trzeba ją stale, nieustannie pogłębiać i rozszerzać.

S. K.

PRZED NADZWYCZAJNĄ SESJĄ PARLAMENTARNĄ

MARSZ. PIŁSUDSKI I MARSZ. RATAJ

Dziś nastąpić ma konferencja pomiędzy prezesem Rady Ministrów marsz. **Piłsudskim** a marsz. Sejmu **Ratajem.** Na konferencji ustalony będzie zapewne termin zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. **Niedziałkowskiego** posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. Obecni byli tow. tow. **Czapiński, Daszyński, Diamand, Jaworowski, Kwapiński, Kopciński, Liberman, Piotrowski, Posner, Pragier, Pużak, Zaremba.**

Komisja Parlamentarna przedyskutowała sprawy, które powinny się znaleźć na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, powzięła odpowidenie decyzje i powołała referentów, którzy przygotują wnioski.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA

W kołach politycznych i gospodarczych spodziewają się, że ostateczne załatwienie sprawy **pożyczki zagranicznej** dokonane będzie w dniach najbliższych. Jednocześnie nastąpić musi ujawnienie **wszystkich warunków**, na jakich umowa o pożyczkę została zawarta.

***

Wczoraj w południe odbyła się w Min. Skarbu konferencja z przybyłymi do Warszawy przedstawicielami finansistów i bankierów amerykańskich, którzy mają zawrzeć z Polską umowę pożyczkową.

W konferencji wzięli udział Minister Skarbu p. Czechowicz, dyrektor depart. p. Woytkiewicz, dyr. dep. Barański, wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski, oraz pp. J. Monnet, dyrektor Chaise National Bank i Blair and Co., p. Close, przedstawiciel Bankers Trustu, p. Fisher, dyr. paryskiej filji Bankers Trustu, wreszcie pp. Dulfe i Denis.

Konferencja trwała przez cały dzień i dotyczyła realizacji i podpisania umowy.

P. NIEZABYTOWSKI

Wczoraj **„Głos Prawdy"** wystąpił z artykułem wstępnym przeciwko polityce p. **Niezabytowskiego.** Gdyby nasz nieszczęsny minister rolnictwa był ministrem jakiegoś „przedmajowego" gabinetu, p. Stpiczyński nie zostawiłby na nim suchej nitki. Skoro wszakże chodzi o członka Rządu obecnego, p. redaktor **„Głosu Prawdy"** pisze w tonie uprzejmym, ale niemniej kategorycznie. I proponuje ni mniej, ni więcej, jeno „przywrócenie urzędu aprowizacji".

Bardzo pięknie. W takim razie cała teorja, cała praktyka, cała racja bytu p. **Niezabytowskiego** przestaje istnieć. I p. **Niezabytowski** powinien niezwłocznie odejść. Bo wszak niepodobna wymagać od poważnego człowieka, by robił akurat odwrotnie, niż to, co głosił i czynił przez miesiące ubiegłe.

A więc wniosek? Dymisja p. **Niezabytowskiego.** O tym wniosku **„Głos Prawdy"** narazie milczy.

ETYKA ŚREDNIOWIECZNA A ETYKA LUDZKA

Prezesem Rady Miejskiej w Radomiu został, jak wiadomo, tow. Stanisław Kelles-Krauz. Jest to odpowiedź najlepsza na obrzydliwą nagankę, zorganizowaną przez lekarzy radomskich, przez endeków radomskich i kieleckich, przez dzienniki endeckie dwu województw, aby nie dopuścić do wyboru tow. dr. Kelles - Krauza, albo tow. Marji Kelles-Krauzowej na te czy inne dostojeństwa miejskie. W związku z tem „chirurgicznem" załatwieniem się z tow. Stanisławem tow. Marja, tak bardzo zasłużona w dziedzinie organizowania samorządu radomskiego, przestała być przewodniczącą Rady Miejskiej, tow. Stanisław narażony został na przykrości rozprawy sądowej, która go skazała na ciężką karę nagany. Kara ta w niczem nie umniejszyła szacunku, jaki dla Krausa żywią współobywatele. Ci ostatni zrozumieli, że K. należy do ludzi, którzy interes ogółu, interes społeczny stawiają wyżej od interesu korporacji lekarskiej i dlatego powierzyli mu stanowisko, najbardziej honorowe — prezesa Rady Miejskiej. Krauz jest jednym z najbardziej wziętych lekarzy w Radomiu i okolicy. Chorzy, na szczęście, nie powodują się wymaganiami etyki **lekarskiej**, tylko poprostu **etyki**. Krauz przełożył interes etyki ludzkiej ponad interesy etyki korporacyjnej. Wyborcy lekarza radomskiego zrozumieli różnicę pomiędzy jedną a drugą i dali odpowiedź w duchu wskazań moralnych jedynie dla człowieka zrozumiałych — w duchu etyki ludzkiej. Wyborcy rozumowali jak następuje: Krauz, według was, o lekarze, zawinił, że nie poszedł z lekarzami przeciwko Kasie Chorych, a z chorymi Kasy Chorych, przeciwko lekarzom i dlatego zawezwaliście go pod sąd, aby go potępić. Czemuż nie potępiacie lekarzy, którzy pobierają honorarja dziesięć razy przewyższające normy przez tych lekarzy ustanowione? Żali takie przekroczenia nie obrażają etyki lekarskiej? Czemu nie karzecie tych lekarzy, którzy nie otwierają w nocy, gdy ich do chorych wzywają? Możnaby dziesięć pytań tego rodzaju wystosować, niestety, nie wolno mi nadużywać miejsca i gościnności, udzielonych w dzienniku.

Życzymy tow. Krauzowi powodzenia na nowej placówce społecznego działania. Niechaj zawsze powoduje się interesem ogółu. Niechaj zawsze będzie wierny hasłom, które przeciwstawiły jego etykę społeczną, ludzką, pozostałościom dawnych etyk korporacyjnych, etyki cechów średniowiecznych. **Lekarz.**

DOBRY KAMIENICZNIK — ZŁY GOSPODARZ

Na Żoliborzu urzędniczym od 5 lat Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych nie remontowała domów. Wiele z tych domów wymaga oddawna naprawy. Urzędnicy — mieszkańcy tych domów wielokrotnie zwracali się do Okręgowej Dyrekcji o przeprowadzenie remontu, jednakże bezskutecznie. Obecnie urzędnicy postanowili nie płacić czynszu, przypadającego na dzień 1-szy czerwca i cały czynsz obrócić na remont domów. A możeby tak komisarjat rządu pod groźbą kar zmusił Okręgową Dyrekcję do remontu domów na Żoliborzu urzędniczym.

ZE ZJAZDU NIEMIECKIEJ SOC. DEMOKRACJI

Wynik debaty.—Wycieczka.—Referat Hilferdinga

Kilonia, 26 maja.

Zakończono więc debatę nad sprawozdaniem zarządu. Jeszcze raz skrzyżowali swe szpady polemiczne dr. Rosenfeld i O. Braun. Jako referent miał ostatnie przemówienie Wels, — jak wiadomo, jeden z najbardziej wpływowych t. t. w kierownictwie Partji. Mówił miejscami bardzo dowcipnie.

Zwraca się ostro przeciwko zarzutowi „dyktatury" Zarządu w partji. Należę zresztą — powiada — do najłagodniejszych ludzi w zarządzie (wesołość). Tyle się mówi o „nietolerancyjności" w Partji, ale dość wziąć do ręki niektóre partyjne pisma saskie, aby się przekonać, jak niesłychanie daleko posuwa się nasza tolerancja (okrzyki — słusznie!). Towarzyszu Rosenfeldzie, tyle krytykowaliście zarząd partji, ale czy myślicie, że osiągnęlibyśmy zjednoczenie partji (z niezależnymi), gdybyście byli wodzem partji? (okrzyki: nie!). Byliście ostatnim z tych, którzy znaleźli drogę do jedności partji, byliście zato pierwszym z tych, którzy wystąpili z krytyką (oklaski). Niedawno przeżyliśmy rozłam w partji, rzecz straszną! O miłości dla partji, o koleżeńskości w partji zapominać nam nie wolno!

Tak się skończyła dyskusja nad sprawozdaniem zarządu partji. Była burzliwą, chwilami bardzo uszczypliwą, ale niezawsze sta'a na bardzo wysokim poziomie. Ataki opozycji naogół niezawsze posiadały głębszą treść ideologiczną.

— Cała ta burzliwa dyskusja wogóle była niepotrzebną! — mówił mi pewien wybitny tow. z zarządu partji.

W toku zjazdu odbyła się wycieczka pół-dniowa trzema statkami morzem do pobliskiego miasteczka kąpielowego. Trzy statki przepełnione. Na każdym przygrywa muzyka „Reichsbanneru". Fala ostra, krótka; niektórzy dostają morskiej choroby; np. tow. marszałek Löbe leżał chory w kajucie. „Dla rozgrzewki" rozpoczynają się tańce na pok'adzie. Szereg par rozpoczyna tow. Kalninowa (Łotwa) z d-rem Rosenfeldem. Za nimi podąża siwy Renner (Austrja) z jakąś towarzyszką. W innej parze kręci się stary Bracke (Francja). Fala nagle nachyla statek — i pary z piskiem ześlizgują się po nachylonym pok'adzie ku poręczy. W miejscu przeznaczenia, w porcie (po 2 godzinach morza), oczekują nas miejscowi t. t. ze sztandarami i muzyką. W miejscowym Gewerkschaftshausie i innych lokalach przygotowano kawę z pieczywem — na jakieś chyba do tysiąca osób. Następuje powrót do Kilonji — tam w porcie oczekuje nas ma'a niespodzianka. Cały port kilońki świeci tysiącami pochodni — to t. t. kilońscy uroczyście spotykają wracający zjazd i głównego komendanta Reichsbanneru Hörsinga.

Ta wycieczka była naprawdę miłem urozmaiceniem w pracach zjazdowych.

„Gwoździem" Zjazdu był referat Hilferdinga — o zadaniach socjalnej demokracji w państwie (o referatach rolnych napiszę oddzielnie). Trwał blisko 2 godz., słuchany był z niezwykłem naprężeniem. Sukces referenta był wielki.

Treści podać w szybko szkicowanej korespondencji nie mogę. Podam tylko kilka momentów. Na początku mówił o spółczesnych, najnowszych zjawiskach w przemyśle. Mówił np. o nowej funkcji międzynarodowych karteli przemysłowych, które szybko rosną — mianowicie polityka celna służy obecnie często poprostu do odgraniczania, do przydzielania udziału (kwoty) przez kartel międzynarodowy dla przedsiębiorców danego kraju. Te kartele międzynarodowe rosną; ich stroną reakcyjną jest podrożenie produktów; stroną rewolucyjną — podniesienie poziomu techniki, a także ujawnienie faktu, że indywidualna inicjatywa przedsiębiorców traci na znaczeniu; że kierownictwo przemysłem staje się funkcją społeczną.

Tak powstaje obecnie t. zw. zorganizowany kapitalizm, nowa forma ekonomiczna, znosząca wolną konkurencję, wprowadzająca poniekąd „socjalistyczną" zasadę regulowania życia gospodarczego przez społeczeństwo. Ułatwia to nam walkę.

Z ogromną siłą mówca mówi o doniosłem znaczeniu demokracji. To była może najpiękniejsza część referatu Hilferdinga. Demokracja — to dzie'o proletarjatu. Dlatego będziemy jej bronili i dziękujemy „Reichsbannerowi" za jego ciężką pracę (oklaski). Jeśli kto nie zrozumiał tego, że republika i demokracja są najważniejszą rzeczą dla partji, ten nie zrozumiał abecadła tworzenia siły politycznej. Nasza spółczesna demokracja egzystuje tam, gdzie za nią stoi politycznie uświadomiony proletarjat (słusznie!). Wielkiem jest niebezpieczeństwo tam, gdzie znaczenie demokracji nie jest przez proletarjat zrozumiane.

Mówca zwraca się przeciwko rezolucji opozycji, która stara się, jakgdyby osłabić znaczenie demokracji i republiki. Mówca dowodzi, że niebezpieczeństwo monarchistyczne być może jest obecnie w Niemczech małe, ale istnieje jeszcze większe niebezpieczeństwo — faszystowskie; istnieje niebezpieczeństwo, że cała burżuazja, nie podnosząc na razie hasła monarchji, skupi się przy faszyzmie.

Jako niezmiernej wagi hasło dla partji podnosi referent potrzebę zdobycia robotników klervkalnych, centrowców. Ca'ą klasę robotniczą musimy ukonstytuować, jako socjalną demokrację.

Polemizując z opozycją, referent dowodzi, że niepodobna zasadniczo, nazawsze odrzucać has'a koalicji. Zresztą tak bezwzględnie i opozycja sprawy nie stawia. Musimy mieć swobodę dla posunięć. Jeśli powiemy, że socjalna demokracja nigdy nie wstąpi do rządu, tem samem powiemy, że reakcja (deutsch - nationalen) musi i powinna siedzieć w rządzie; u'atwi to sytuację dla „centrum" (partji klerykalnej); utrudni to zdobycie robotników „centrowych".

Mówca wśród owacji podnosi zasługi tow. prezydenta ministrów pruskich O. Brauna i b. ministra Severinga.

Tyle Hilferding. Poda'em tylko parę myśli z jego bardzo ciekawego referatu. Imieniem „opozycji" przemawiała tow. Toni Sender, ale łagodniutko — zapewniając, że i opozycja niezmiernie wysoko stawia republikę. Potem w dyskusji, tym razem bardzo ciekawej i na wysokim poziomie utrzymanej, przemawiali t. t. H. Müller, Breitscheid, Severing, Scheideman i inni leaderzy.

Wielką większością (83 przeciw 255) rezolucja mniejszości (osłabiająca znaczenie hasła republiki i koalicji) została odrzucona.

K. Czapiński.

ZNOWU P. GRZYBOWSKI

Naszym wielkim wieszczom nie wiodło się za życia, ale nie powodzi się także po śmierci.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie odbyło się w grobowem milczeniu, ponieważ władze rosyjskie nie pozwoliły, aby Henryk Sienkiewicz wygłosił przemówienie. A obecnie stało się tak, że sprawą sprowadzenia prochów Słowackiego do kraju zajmuje się akurat... dr. fil. Grzybowski.

Pomimo bliskiego terminu uroczystości społeczeństwo nie jest należycie informowane o programie uroczystości. A przecież sprawą tą interesuje się cały ogół polski, a w dużej mierze także zagranica.

Tymczasem po długotrwałem milczeniu p. Grzybowski uznał za stosowne udzielić informacji „Kurjerowi Czerwonemu" z pominięciem całej pozostałej prasy polskiej.

Słusznie też oburza się „Kurjer Poranny", pisząc:

„Wśród wielu rzeczy i głupich i absurdalnych, do których przyzwyczaja nas od pewnego czasu panosząca się, zarozumiała i nietaktowna biurokracja, ten ostatni wyskok ze sposobem publikacji programu sprowadzenia prochów Słowackiego, stanowi istny rekord niepoczytalnego błazeństwa. Prasa wyprosić sobie musi w sposób bardzo kategoryczny te manjery bezprzykładnej swawoli i samowoli w sprawach, mających przynajmniej tak doniosłe i tak żywo obchodzące cały ogół polski znaczenie, jak uroczystości powrotu popiołów Słowackiego do Polski.

Można dużo tolerować i znosić, można na wiele rzeczy zamykać oczy i poprzestawać na wzruszeniu ramionami — tłomacząc sobie niedojrzałością, niewyrobieniem, niedoświadczeniem i lekkomyślnością poszczególnych jednostek nieprzeliczone wybryki biurokratyczne, szkodzące powadze rządu i zaufaniu publicznemu, bez którego żaden rząd na świecie utrzymać się nie jest w stanie. Miara cierpliwości i potulności ma jednak swoje granice: nie można dopuścić, aby wszyscy w rządzie mieli „gdzieś" swoje obowiązki urzędowe i poczucie elementarnej przyzwoitości. Co wolno Jowiszom, na to nie można pozwolić byle komu, plątającemu się przez jakieś dziwne nieporozumienia po kancelarjach rządowych".

O CZEŚĆ DLA POLEGŁYCH

Jakieś dziwne i przykre zajście zdarzyło się na cmentarzu wojskowym w stolicy. Dwaj oficerowie mieli rzekomo zamazać kitem i farbą słowa, wypisane na nagrobku oficerów i żołnierzy 10 pułku piechoty, słowa, mówiące o obowiązku dochowania przysięgi.

Niektóre pisma usiłują ukuć z tego broń polityczną. Co do nas, odrzucając wszelkie wręcz nieprawdopodobne i nieuczciwe głęboko „podejrzenia", — nie wątpimy, że władze wojskowe przesięwezmą śledztwo i ukarzą winnych.

Polityczne walki muszą się skończyć tam, gdzie chodzi o cześć dla poległych.

MANIFESTACJA KOMUNISTYCZNA

Komuniści w dniu wczorajszym zaprotestowali przeciwko unieważnieniu ich listy przy wyborach do Rady Miejskiej. Po długich przygotowaniach i rozwieszeniu licznych transparentów, zapowiedziano na wczoraj na g. 5 wiec posła Sochackiego na pl. Kazimierza Wielkiego. Już przed godziną 5 policja obsadziła pobliskie ulice, nie dopuszczając na plac nikogo, oprócz zamieszkałych w najbliższych domach lokatorów. W ten sposób wiec nie doszedł do skutku.

Komuniści wobec tego zgromadzili się na ul. Siennej między Twardą a Sosnową, skąd ruszyli pochodem w liczbie kilkuset osób w kierunku ulicy Marszałkowskiej.

Dwaj posterunkowi na rogu Moniuszki i Marszałkowskiej poczęli rozpędzać manifestantów, którzy rzucili się do ucieczki. W tym czasie padł strzał rewolwerowy, poczem post. Dymowski wystrzelił trzy razy w górę na alarm. Wśród licznych przechodniów powstał popłoch. Wszyscy rzucili się do bram lub sklepów.

Tymczasem prowodyrzy pochodu ze sztandarami rzucili się w stronę ul. Świętokrzyskiej, wpadając do domu nr. 27. W tym czasie ul. Moniuszki przechodzili podkomisarz Wierzbicki i przodownik Stanisław Sankowski. Usłyszawszy wystrzały policjanci wpadli za komunistami do domu nr. 27, zamykając bramę. Tam aresztowali Bronisława Lewandowskiego, trzymającego sztandar i Mendla Ajzenlista. Aresztowanych przeprowadzono do 10-go komisrjatu.

Podczas rozpędzania pochodu komunistycznego jeden z przechodniów uderzył laską w głowę uczestniczkę pochodu Salę Hojnesównę, robotnicę. Policjanci przewieźli ranną do 10-go komisarjatu dokąd przybył lekarz Pogotowia i udzielił jej pierwszej pomocy.

***

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż pobitych zostało ogółem 10 osób, w tem jeden policjant; jedną osobę odwieziono do szpitala.

Aresztowano 8 osób.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

LUCJAN ANDRE.

DUSZA GARAŻU

— Poczekajcie tu troszeczkę, — zaszczebiotała dzieweczka, gdy wysiedli z auta, — sekunda, ja tylko skoczę na górę i nałożę tę jedwabną sukienkę..

— A potem? — spytał Fred.

— A potem? — powtórzyła za nim jego wesoły szofer Janek Stek.

— A potem pojedziemy do „Wuja Garbusa", — oznajmiła im urocza awanturniczka.

Stoją oto we troje na pustej ulicy, o kilka kroków od gotowego do biegu auta, w dziwacznem oświetleniu gazowej latarni, zawieszonej, zda się, pośród zieleni kasztanów. Wiosenny wieczór poustawiał i ożywił dokoła nich cienie jakoweś ulotne i błędne, bliskie sercu człowieka. Wysoko ponad zaczarowanym światem, w szafirowem pustkowiu, jaśnieje księżyc lśniący samotnie jak łza. Wyczuwa się rytm serca i słyszy stłumioną pracę motoru. Serca śpiewają młodością.

— Czekacie? — pyta dzieweczka, ruszając ku drzwiom pobliskiego domu.

— Czekamy na panią, panno May, — oświadcza z przyciskiem Fred, kłaniając się sztywno czarnej czeluści drzwi, gdzie zniknęła złotowłosa.

— Czekamy! — rży radośnie Stek, obracając się na pięcie w stronę auta.

Fred poklepał go przyjaźnie po plecach.

— Udałeś mi się, — rzekł.

— Udałem się, ale fuksem memu ojcu, — poprawił go, śmiejąc się, szofer, i naciska guzik klaksonu. Trąbka ryczy, jakby z rozkoszy.

— Czego trąbisz, warjacie?

— Na pannę Mary.

— Poco?

— Żeby wiedziała, że z nami niema żartów.

— To znaczy?

— To znaczy, że ona może się stroić, a my możemy na nią trąbić.

Fred uśmiechnął się blado. Czarna, lśniąca powierzchnia auta odbiła jego śniadą twarz.

Tymczasem Janek Stek zadarł już głowę ku niebu.

Po drodze do księżyca widać prostopadłą ścianę kamienicy z czarnymi prostokątami nieoświetlonych okien. Mur, okna, księżyc — ani śladu życia. Stek wstrząsnął wyzywająco bujną rudą czupryną. Beztroski uśmiech igrał na jego rumianej twarzy.

Nuci:

„Ta mała piła dziś
i jest wsawiona..."

— Wie pan? — rzuca Fredowi z wysokości swego spojrzenia.

— No?

— Trzymam, że ta lala nabiła nas w butelkę.

— ?....

— Zwiała — i nie wróci...

— Myślisz? — mruknął Fred, czując że wielki smutek wszechrzeczy siada mu na duszy.

A zresztą, licho wie, był - li to smutek, melanchilja, spleen, chandra, czy inny weltschmerz lub katzenjammer! Dość powiedzieć, że od czasu do czasu Freda nawiedzało coś, czego określić nie umiał, — nawiedzało jak bezczelny wierzyciel, i wypędzało z domu w świat. Myliłby się jednak ten, kto posądzałby Freda pospolitą manją włóczęgostwa lub może dypsomanję. Fred, recte Ferdynand Bauer, syn właściciela wielkiego garażu i warsztatów samochodowych, należał do ludzi, którym nie zbywa na niczem oprócz radości życia. Matka Freda, Alicja z Komorowskich Bauerowa, (bardzo subtelna kobieta), odumarła go ledwo chodzić zaczynał. Ojciec zaś, zakamieniały cham i dorobus, niewiele dbał o wychowanie syna. Mały Ferdek obijał się tedy i wałęsał z kąta w kąt po garażu i warsztatach. Tak wzrastał i wrastał stopniowo w świat kół, opon, motorów, karoseryj, smaru i benzyny. Dziczał. Wszystko czemkolwiek darzyło go życie, co sam odeń brał, nie zaspakajało nigdy jego utajonych pragnień. Gorzkniał. Przylepiła się doń z biegiem czasu szczypta wykształcenia, konieczne oszlifowanie intelektu i maniery zamożnego człowieka. Istotne, nierozerwalne więzy łączyły go tylko z autem. Dlatego też sam w sobie był zawsze czemś niezupełnem i niedokończonem, jak marynarz bez okrętu i morza. Auto stało się pasją i duszą Freda. Niestety, ta „symbjoza człowieka z maszyną" nie przyniosła ukojenia.

Z biegiem czasu coraz częściej przychodziły takie chwile, kiedy chciał, ale mu się nie chciało, pragnął, pożądał, ale rozumiał, że nie warto, zaczynał pić, ale w miarę jak pił, trzeźwiał nadspodziewanie.

Wówczas to zaczęły się jego błędne eskapady.

Za pierwszym razem wyruszył w świat sam jeden na lekkim i wytwornym aucie, jadąc właściwie na małe rendezvous z żoną pewnego groszoroba. Stało się, że ujrzawszy ją zdaleka na umówionem miejscu, poprostu rozpędził motor, minął z pasją osłupiałą cudzołożnicę, i łapczywie, z uczuciem dziwnej rozkoszy, pożerał maszyną przestrzenie szerokiego świata aż do utraty benzyny. Używszy następnie zdumiewających przygód z pod ciemnej gwiazdy, powrócił do domu koleją, porzuciwszy na nieznanych obszarach szczątki roztrzaskanego auta.

Tak oto przed Fredem Bauerem odsłonił się po raz pierwszy rąbek tajemnicy jego własnej duszy.

Znakomicie mu to narazie zrobiło. Znów zatonął po uszy w garażu i warsztatach. Wrodzony instynkt pchnął go na nowo, jak syna marnotrawnego, w objęcia zbiorowiska pracujących ludzi i maszyn. Tu odzyskiwał maszynową, chłodną jasność myśli i uzupełniał fizyczną tężyznę i równowagę ducha. Ale nie na długo tego starczyło.

Obecna, druga z kolei eskapada zdarzyła mu się już po upływie niespełna miesiąca od daty powrotu i znów przypadkowo, zdaje się, iż z powodu snu, z którego obudził się był wśród nocy pod wrażeniem jakiegoś anielstwa, czując łzy spływające po policzkach i płacz serca. Rankiem wyruszył przed siebie. Tym razem na luksusowym „Fiacie" z szoferem Jankiem Stekiem. Fiat okazał się wytrzymalszym od swego nieszczęsnego poprzednika. Stek zaś giętkim i prędkim młodzianem niczem prawdziwy stek. Obydwaj: Fiat i Stek przeszli przez ogniową próbę ekstrawagancyj swego pana, i stał się nieodłącznym towarzyszami jego karłomnej zabawy „w berka" z samym sobą.

Czarny lśniący Fiat, to było poprostu zmyślne i niepojęte zwierze, gdy w oparach alkoholu, rozwinąwszy maksymalną szybkość, gazowali po nieznanych szlakach.

Fred zamyślał się wówczas w sposób zgoła niesamowity. Na postojach zaś Stek poił maszynę benzyną z takim uczuciem, jakby karmił obłaskawionego smoka. Zresztą, jak szoferowi przystoi, przechodzi nad tem do porządku, jeżeli zaś przemyśliwał nad czemkolwiek dłużej, to chyba tylko nad wyręczaniem swego pana w amorach, których nigdy nie brakło, jak nie braknie powietrza, ziemi i słońca dopóki człek żyje.

Fred machał na wszystko ręką. Tolerował wybryki swego szofera, żadna bowiem z napotkanych kobiet nie dorastała (jak dotąd!) chociażby do wysokości jego męskiej ambicji. Rad też bywał poniekąd z takiego obrotu rzeczy, gdyż uwalniało go to nieraz od uciążliwych i nudnych „dalszych ciągów".

Stek zaś broił. Chłopak bo był ponad wszelki wyraz w każdym calu udały. Jego „wpływy" sięgały daleko. Aż do kobiet z beau — i demi - mond'u. Żył, brał życie prosto z mostu swej dwudziestosześcioletniej młodości, — i nie filozofował. Mocno stężone płyny pijał szklankę „angielską" lub „literacką". Teraz zaś, patrząc w niebo, marzył nieznacznie o złotowłosej pannie May.

(D. c. n.)

WYMIANA... „KOMPLEMENTÓW"

KOMUNIŚCI POMIĘDZY SOBĄ.

Leży przed nami zeszyt **„Nowego Przeglądu"**, organu teoretycznego Komunistycznej Partji Polski. Warto przytoczyć, co piszą o sobie wzajemnie przywódcy naszego komunizmu. Spór toczy się o taktykę Partji i o teorję, która powinnaby być tej taktyki podstawą.

A więc p. J. **Spis** o pani **Kostrzewie:**

„Zdanie to (zdanie p. Kostrzewy — przyp. nasz) daje zupełnie fałszywe pojęcie o roli proletarjatu w wypadkach 1918 roku, wypacza całą perspektywę tych wypadków... Zamiast uznać swój długoletni błąd, usiłuje t. Kostrzewa przez nową błędną drobnomieszczaską teorję wmówić sobie i partji, że nie linja była błędna, lecz sytuacja się zmieniła..."

P. S. **Nerski** o p. **Kostrzewie** i o całym **kierownictwie partji:**

„W czerwcu K. C. przyznał publicznie błędność taktyki majowej, rzucił na nią potępienie... Po sześciu miesiącach można już wyciągnąć bilans z tego, co K.C. w tym kierunku zdziałał... Z bilansu tego wynika jasno, że te rzekome rewizje polegają tylko na gmatwaniu zagadnień, na dawaniu nowych sformułowań dawnym błędnym poglądom... Jest to bieg w miejscu, równający się pogłębianiu błędu... Błoto polityczne, tworzące wraz z grupą kierowniczą większość K. C. uważa jednak za potrzebne pewne poprawieczki... Ale i to jest tylko formalne ustępstwo wobec ostrej krytyki mniejszości...

Partja poparła wystąpienie Piłsudskiego, popełniła jaskrawy drobnomieszczański błąd oportunistyczny....

Dotychczasowa rewizja większości K. C., to dreptanie w miejscu, bezsilne kołowanie po manowcach oportunizmu".

P. K. **Pawluczonak** o kierownictwie partji:

„Jest rzeczą oczywistą, że potem, gdy partja nasza podczas dni majowych dopuściła się potwornych oportunistycznych błędów o charakterze prawicowym, potem, gdy partja... wpadła w wir faszyzmu, — jednym z najważniejszych zadań partji jest uświadomienie sobie charakteru i źródeł błędów..."

Jak się broni pos. A. **Warski?**

„Niewątpliwie w partji naszej rzeczywiście dość długo panowały wszechwładnie różne antyleninowskie teorje. Jest również rzeczą niewątpliwą, że nie tylko wśród innych grup lecz i wśród obecnej grupy kierowniczej K.C. nie wszystkie fałszywe koncepcje ...były przed majem i po maju ostatecznie przezwyciężone.. Ale reprezentantami wyraźnie antyleninowskiego kierunku wogóle były żywioły, stanowiące obecną opozycję..."

A co powiedział **Bucharin** o K. C. naszych komunistów?

„...Jest to dziecinada. Ale K. C. partji nie powinien składać się z dzieci. Dzieci powinny iść do pierwszej klasy szkoły, nie zaś siedzieć w K. C. partji..."

Może narazie wystarczy? Możemy tedy stwierdzić na podstawie opinji obu stron, że: 1) i jedna i druga grupa Kom. Partji Polski jest „antyleninowska"; 2) i jedna i druga jest „oportunistyczna" i „drobnomieszczańska". A. **Bucharin** dodaje od siebie, że obiedwie składają się z „dzieci".

Niezbyt—zaiste— imponująco wyglądają wodzowie naszego „rrrewolucyjnego" komunizmu. Należałoby siedzieć cicho, cichutko i wyjaśnić sobie samym, czy się jest prawowiernym „leninistą", czy też heretykiem obrzydliwym, zarażonym paskudnie „neomeńszewizmem". A p. Sochacki? On jest „najskrajniejszy"! A jakże. Zaczął niedawno od chadeków, musi być coś tak „strasznie lewicowego", żeby „na lewo" od niego nie było już nikogo, absolutnie nikogo.

Całe nieszczęście w tym, że p. Warski udowadnia, że akurat owa „skrajna lewicowość" — to skrajny „oportunizm" i zgoła „antyleninowska" pozycja.

Biedny p. Sochacki! Biedni mnisi średniowieczni, przeniesieni żywcem do stosunków XX stulecia.

K.

„KOBIETY, STAŃCIE W SZEREGU"

W związku z nadchodzącym „Dniem Kobiet" ukazała się nakładem Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. zbiorowa praca p. t.

„KOBIETY, STAŃCIE W SZEREGU".

Cena broszury tylko 5 groszy!

Ze względu na doborową i interesującą treść i na niezwykle niską cenę, wszystkie organizacje winny natychmiast uskuteczniać zamówienia.

BROSZURA POWYŻSZA WINNA SIĘ ZNALEŹĆ W RĘKACH KAŻDEJ PRACUJĄCEJ KOBIETY.

Zamówienia należy skierowywać do Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S., Warszawa Warecka 7.

NADUŻYCIA W CHRZANOWSKIEJ FABRYCE PAROWOZÓW

Znaną jest w kraju, założona przed kilku laty **fabryka parowozów** w Chrzanowie, spółka akcyjna. Do akcjonarjuszów tej fabryki należy również austr. węg. „Towarzystwo państwowych kolei żelaznych" w Wiedniu, krótko zwane „Steg"... Jako przedstawiciel tego Towarzystwa zasiada w dyrekcji fabryki chrzanowskiej, w charakterze wice - dyrektora, inżynier **de la Cerda,** austrj poddany.

Z chrzanowską fabryką Rząd polski wzgl. M. K. pozostaje w stałych stosunkach, a to na podstawie umowy o dostawę parowozów dla kolei polskich. Fabrykę tę Rząd nawet subwencjonował w formie dość wysokich zaliczek, tudzież gwarancji za zaciągane przez nią pożyczki zagraniczne.

Umowa z fabryką w zawarciu której współdziałał najwięcej wice-minister p. **Eberhardt** była już tematem debat w Sejmie, a dochodzenia, jakie specjalna Sejmowa Komisja śledcza, prowadzi w sprawie umów o dostawy rządowe, obejmuje również i tę fabrykę.

Za wielorakie wszakże grzeczności wyświadczane jej przez Rząd a właściwie Min. Kom., fabryka ta odpłaciła się... **nadużyciami na szkodę Skarbu Państwa i przemysłu krajowego.**

Nadużycia te polegały na tem, że fabryka: 1) sprowadzała z zagranicy takie części maszynowe, których przywóz z uwagi na wyrób ich w kraju jest **zakazany,** 2) że sprowadzane gotowe fabrykaty deklarowała jako surowe półfabrykaty (rzekomo do obróbki w kraju) — jedno i drugie przy pomocy **fałszywych deklaracji celnych i faktur.**

Nadużycia te wykryła lotna Komisja Komory Celnej w Dziedzicach, pozostającej pod kierownictwem inżyniera **Dembickiego.** Komora celna mianowicie, śledząc stale — za pośrednictwem Komisji lotnych — możliwe nadużycia wysłała taką komisję również i do fabryki chrzanowskiej... Komisja, wpadłszy tam niespodziewanie, wyłapała w biurze zakupów teczkę z niesłychanie kompromitującemi dla fabryki dokumentami, wykazującemi, że nadużycia te popełniane były na szerszą skalę... Teczkę z dokumentami Komisja oczywiście zabrała, ponadto opieczętowała odnośne biura fabryki i magazyny. Śledztwo dalsze w toku.

Jak bezceremonjalnie fabryka chrzanowska traktowała interesy Skarbu Państwa świadczy np. list, wysłany przez Dyrekcję fabryki do Dyrekcji „Steg" w Wiedniu z dnia 6 maja b. r. l. 3545, żądający przysłania 2 kompletów gotowych kół parowozowych (nb. wyrabianych i w naszych fabrykach) i polecający Dyrekcji „Steg", by posyłkę tę zadeklarowała w dokumentach przewozowych **jako koła „surowe" a nie „obrobione"** a to w tym celu, by fabryka chrzanowska **zapłacić mogła cło mniejsze, aniżeli się należy.** Odnośny ustęp brzmi:

„Zwracamy ponadto uwagę, że koła powinny być o ile możności, **jak najbardziej zardzewiałe,** tak, by obróbki kół **nie można było rozpoznać;** prosimy więc uczynić **odpowiedni wybór...** Koła należy deklarować: **„20 odlewów stalowych w stanie surowym".**

Podpisani za fabrykę chrzanowską dyrektorzy — Morawski, Cerda.

Dla wyjaśnienia należy podać, że cło od kół w stanie surowym **wynosi 26 zł. za 100 kg.,** zaś od kół obrobionych **140 zł. za 100 kg.**

Jak obliczano na tej **jednej,** stosunkowo jeszcze nie dużej posyłce, Skarb Państwa poniósł **szkody na przeszło 15.000 zł.**

Ile zaś nadużycia te przyniosły Państwu strat wogóle, jak długo nadużycia te trwały i jakie miały rozmiary, wyjaśni niewątpliwie śledztwo.

Spodziewamy się, że Rząd śledztwo to przeprowadzi z nieubłaganą energją, że nie dopuści do zatuszowania tego skandalu, i że winnych pociągnie do **surowej odpowiedzialności** — mimo **protekcji,** jaką fabrykę chrzanowską otaczają różne **wysoko postawione osobistości,** na którą to protekcję Dyrekcja chrzanowskiej fabryki zapewne dużo liczy.

O tych węzłach, łączących różnych **dygnitarzy** z fabryką w Chrzanowie, pisać będziemy jeszcze osobno.

Tu na jedno tylko zwracamy jeszcze uwagę. Jak wspomnieliśmy, fabryka chrzanowska ma stałe dostawy dla kolei polskich. Jeżeli ta fabryka puszczała się na takie ordynarne nadużycia celne, to cóż musiało dziać się — co mimowoli ciśnie się na myśl! — z dostawami kolejowemi! **P. wice minister Eberhardt może wie coś o tem?**

Rząd winien umowę z fabryką chrzanowską czemprędzej **unieważnić!** Domagano się już tego w Sejmie!...

O tem zaś, jakie czyni się próby tuszowania tego skandalu w prasie i jak fabryka wyrzuciła na bruk paru urzędników za to, że nie chcieli zgodzić się na łajdactwa, podamy jeszcze bliższe szczegóły.

Kcz.

PRZED ZLOTEM MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

PROGRAM GODZINOWY ZAWODÓW SPORTOWYCH

Dnia 5 czerwca 1927 r.

Godz. 9 — 9,45 Przedbiegi 100 m. (męskie). Rzut kulą (kobiece). 9,45 — 10.15 Przedbiegi 60 m. (kobiece); 10.15 — 10.30 bieg 3000 m. (męskie); 10.30 — 11 Przedbiegi biegu 250 m. (kobiece), rzut oszczepem (męski); 11 — 11.30 Bieg 1500 m. (męski), rzut oszczepem (kobiecy); 11.10 — 11.30 Przedbiegi biegu 400 m. (męskie), skok wzwyż (kobiecy); 11.30 — 11.45 Międzybiegi 60 m. (kobiece); 11.45 — 12 Rzut dyskiem (kobiecy); 14 — 16 Zawody pływackie. 20 Przyjazd sztafety kolarskiej z Krakowa. 20 — 22 Ciężka atletyka i Boks.

Dnia 6 czerwca 1927 r.

Godz. 8 — 8,20 Bieg 5000 m., rzut kulą (męskie); 8.20 — 8,30 Międzybiegi 250 m. ew. finał (kobiece); 8.30 — 9 międzybiegi 400 m. (męskie), rzut dyskiem (męskie); 9 — 9.15 Finał 60 m. (męskie); 9.15 — 9.30 Międzybiegi 100 m. (męskie); 9.30 — 10 Skoki w dal (męskie); 17.30 Finał biegu 100 m.; 16—18 Gry w piłkę siatkową i koszykową; 17.35 Finał biegu 400 m.; 17.40 — 18 Skok o tyczce.

W przerwie meczu piłkarskiego godz. 18.45 sztafeta 100 m., 200 m., 400 m. i 800 m.

WIELKI BIEG PŁYWACKI NA WIŚLE

Podczas Zlotu w dniu 5 czerwca — o godz. 2 p. p. odbędzie się bieg pływacki na Wiśle. Dystans biegu wynosi 1500 m. Startować mogą także i kobiety.

Start wyznaczony jest pod Siekierkami. Meta na przystani R. K. S. „Skra" obok plaży B-ci Kozłowskich w górę od 3-go mostu od strony Pragi.

Komisja Zlotowa przeznaczyła na ten bieg szereg nagród. Zgłoszenia członków Organ. Robotniczych przyjmuje sekretarjat R. K. S. „Skra", ul. Okopowa 43—47, tel. 322 - 73. Godz. 5 — 9 w.

NAGRODY NA I-SZY OGÓLNO-KRAJOWY ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Dotychczas zgłoszone zostały następujące nagrody:

Sztafeta Kolarska Kraków — Warszawa — I nagroda Zw. Zaw. Rob. Rolnych. II — Kom. Międz. Kultur.-Artyst.

Zawody Pływackie — nagroda Zw. Pracown. Inst. Użyteczn. Publiczn.

Lekka atletyka: nagroda Wydz. Wych. Fizyczn. i Przysp. Wojsk. dla drużyny, która zdobędzie największą ilość punktów w zawodach lekkoatl. Centr. Zw. Górników — zegarek za bieg 100 mtr. Redakcja i Adm. Robotnika puhar przechodni za bieg 5000 m.

Piłka nożna: Zw. Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce dla zwycięskiej drużyny z meczu Warszawa robotn. — Lwów robotn.

Komisja Zlotowa ufundowała proporzec dla drużyny, która zdobędzie największą ilość punktów we wszystkich zawodach sportowych.

Zw. Zw. Zaw. w dalszym ciągu zgłaszają nagrody na Zlot. M. in. Redakcja „Robotnika" zaofiarowała drugą nagrodę figurkę. Prawdopodobnie każda konkurencja sportowa będzie miała zapewnione nagrody.

Wystawa nagród odbędzie się w Księgarni Robotn. od dn. 3 do 4 czerwca włącznie.

NA FUNDUSZ IM. MARJI PASZKOWSKIEJ

Wanda Kłyszewska składa zł. 3, wzywając do złożenia takiejże sumy D-ra Ignację Lewińską i obywatelkę Natalję Zabawerównę.

Bolsigerowa zł. 5, wzywając inż. Ign. Ettingera.

Zł. 5 składa ob. H. Nołkowska Bickowa.

PRZEGLĄD PRASY

O uchwałach Rady Naczelnej P. P. S. — Nowy dekret prasowy. — Udoskonalić procedurę wyborczą.

O tem, jak ważną rolę w życiu politycznem Polski odegrywa P. P. S. świadczy zainteresowanie prasy każdorazowemi obradami naszej Rady Naczelnej. Rzecz inna, że nawet wybitni publicyści wielu dzienników miast objektywnej oceny uchwał Rady, w pogoni za sensacją piszą o rzeczach, które stworzyła ich własna zwykle fantazja, lub nieznajomość istotnego przebiegu wydarzeń.

„Rzeczpospolitę", którą specjalnie obchodzą personalja, — interesuje to, czy min. Jurkiewicz został zawieszony w czynnościach członka partji i ma nam za złe, że nie wyjaśniliśmy stosunku p. Jurkiewicza do P.P.S. Nie martwcie się panowie, niema w tym żadnej tajemnicy. Min. Jurkiewicz nie został zawieszony— nie mógł być zawieszony, gdyż nie jest członkiem partji.

„Kurjer Polski" oburza się, iż P. P. S. domaga się nowych wyborów na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej i przez to żądanie rzekomo „dąży do kompromitacji systemu parlamentarnego w Polsce". Dla „Kurjera Polskiego" fałszowanie wyborów przez rozmaite sztuczne kruczki w ordynacji wyborczej, — jest, snać podnoszeniem autorytetu parlamentaryzmu.

„Głos Codzienny" ubolewa, że rezolucje Rady Naczelnej są za mało radykalne...

Doprawdy, któż dorówna N. P. R.-om w papierowym radykalizmie?

„Nasz Przegląd" poddaje druzgocącej krytyce nowy dekret prasowy, słusznie twierdząc, że stworzone przezeń warunki pracy dziennikarskiej są zawieszeniem wolności prasy. „Każdą — pisze Przegląd — wiadomość niepomyślną z dziedziny życia publicznego można zakwalifikować jako „mogącą wywołać niepokój publiczny".

A dalej:

„Dekret wprawdzie uważa za przestępstwo rozpowszechnianie tylko nieprawdziwych wiadomości, ale również w tym wypadku, o ile redaktor uczynił to „wskutek niedbalstwa".

Wiadomość nieprawdziwa, którą redaktor otrzymał ze źródła nieurzędowego zawsze będzie mogła być zakwalifikowana jako pochodząca z niepewnego źródła, a jej umieszczenie w prasie — jako dokonane przez niedbalstwo. A przecież nie można skazywać prasy na umieszczanie informacji tylko ze źródeł urzędowych".

Prasa nie mogła by wszak wtedy spełnić swego zadania: wszechstronnego informowania opinji publicznej.

P. W. G. w **„Epoce"** opisuje męczarnie wyborcy, który przechodził prawdziwą gehennę w ogonkach, by po paru godzinach wystawania — dowiedzieć się, że nie został zapisany na listę wyborców P. W. G. uważa dotychczasowy nasz system sporządzanych dorywczo i niedbale list wyborców oraz legitymowania się przed złożeniem głosu za pomocą różnorodnych dokumentów, co opóźnia proces głosowania — za wadliwy i proponuje zmianę procedury wyborczej przez stworzenie stałych legitymacji i list wyborców, odpowiednio uzupełnianych.

Nad projektem tym wartoby się było zastanowić.

St. D.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

ZJAZD RADY GŁÓWNEJ CENTR. ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁOWYCH.

Dnia 29 maja b. r. odbył się w Warszawie zjazd Rady Głównej Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł., na którym między innemi powzięto następujące rezolucje: Rada Główna Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. domaga się od rządu jaknajśpieszniejszego uchwalenia i ogłoszenia przygotowanych projektów ustaw o najmie, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o sądach pracy, o inspekcji pracy, ponadto Rada Główna domaga się przygotowania projektu ustaw o przedstawicielstwie pracowniczem i o rozjemstwie.

Rada Główna uchwala wejść w porozumienie z innemi centralami ruchu zawodowego w sprawie zorganizowania akcji w kierunku zdobycia ustawy o płacach minimalnych. Rada Główna Centr. Org. Z. Z. P. U. stojąc na stanowisku, że maksymalną normą pracy dla pracownika umysłowego jest 7 godzin dziennie, potępia stanowisko tych firm i instytucji, które zmuszają pracowników do pracy dłuższej, niż 7 godzin na dobę. Jednocześnie Rada Główna wzywa związki zawodowe, zrzeszone w centralnej organizacji do zorganizowania na swoich terenach akcji protestacyjnej w sprawie pogwałcenia przez pracodawców 7-godzinnego dnia pracy w stosunku do prac. umysłowych.

Rada Główna protestuje przeciwko obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z akcji doraźnej na podstawie nowych instrukcji z dnia 14 kwietnia 1927 r. i domaga się podwyższenia tych zasiłków, tembardziej, iż w związku ze wzrostem drożyzny normy zasiłków, stosowane dotychczas nie mogą być uznane za wystarczające.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZECIWKO KOMERCJALIZACJI KOLEI.

Dowiadujemy się, iż projekt komercjalizacji kolei napotkał na silną opozycję w łonie Rządu. Przeciwnym oddaniu kolei państwowych w ręce prywatnego kapitału jest także szef Rządu marszałek Piłsudski.

Z KOMISJI ANKIETOWEJ.

W czwartek wyjeżdża do Wilna kolegjum mięsne komisji ankietowej o kosztach produkcji. Delegaci kolegjum odbędą w Wilnie konferencję z przedstacielami magistratu, związkiem robotników spożywczych, związkiem rzeźników i t. p.

KONFISKATA.

Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała Nr. 148 z dnia 31 maja r. b. „Gazetę Warszawską Poranną" — w redakcji i administracji przy ul. Zgoda Nr. 5 i u sprzedawców ulicznych. Powodem konfiskaty jest artykuł na czwartej kolumnie p. t. „Ohyda".

PRZENIESIENIE RADOMSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ DO CHEŁMA.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rządu, zdecydowano omawianą sprawę przeniesienia Dyrekcji Kolejowej Radomskiej, z Radomia do Chełma - Lubelskiego. W tych dniach magistrat miasta Chełma otrzymał o przeniesieniu oficjalne zawiadomienie.

PRZELEWANIE Z PUSTEGO W PRÓŻNE.

Pomimo sromotnej klęski, jaką ponieśli monarchiści przy wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie, zwolennicy króla nie tracą na fantazji i odbywają zebrania i narady.

W ubiegłą sobotę odbyło się u p. Zdz. Lubomirskiego zebranie organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, na którem b. poseł polski w Bukareszcie p. Wielowieyski wygłosił referat o zagranicznej polityce polskiej i o stosunkach dyplomatycznych Państwa Polskiego. Przemawiał także redaktor „Słowa" p. Stanisław Mackiewicz.

Onegdaj znowu zebrało się Stronnictwo Prawicy Narodowej z udziałem gości z ugrupowań pokrewnych. Tu znowu referował dr. Jan Dobrzyński, a w dyskusji brali udział nieodstępny p. Wielowieyski i oczywiście pos. Ćwiakowski.

Komu co przyjdzie z tych „referatów" i „dyskusji" — chyba sam tylko król wie.

Ale kto wie, gdzie jest ten król?

KOMITET EKONOMICZNY.

Jutro wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na porządku dziennym sprawy gospodarcze.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI.

Minister Spraw Zagranicznych, komunikuje, że wiadomość, przedrukowana przez jedno z pism warszawskich z dziennika niemieckiego „Der Tag." o rzekomej wspólnej wizycie przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Anglji u ministra Zaleskiego w sprawie skłonienia Polski do porozumienia z Niemcami jest pozbawiona wszelkich podstaw.

RADA EMIGRACYJNA.

Dnia 29 maja odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej.

Omawiano układ zawarty ze stanem San-Paulo w sprawie emigracji polskich robotników rolnych na plantacje kawy. Rada stwierdziła, że prowadzenie akcji emigracyjnej do San-Paulo jest całkowicie uzależnione od umożliwienia emigrantom nabycia ziemi, zgodnie z uprzednio powziętym planem, i Rada wnosi, aby rząd poczynił wszelkie kroki celem zrealizowania tej akcji. Wobec przewidzianej w układzie zmiany dotychczasowego systemu rekrutacji, wyłączającej linje okrętowe od bezpośredniego udziału, Rada wypowiedziała się za koniecznością odpowiedniego zorganizowania rekrutacji i selekcji rodzin robotniczych, oraz wyszkolenia i opieki nad niemi w kraju, w czasie podróży i na miejscu pracy. W związku z potrzebą dokładnego przygotowania tej akcji, Rada wyraziła życzenie, aby w pierwszym okresie wprowadzenia w życie zawartego układu, wychodźtwo do San - Paulo ograniczyć do skromniejszych rozmiarów.

U WICEPREMJERA.

Wicepremjer Bartel przyjął wczoraj generalnego dyrektora Służby Zdrowia d-ra Piestrzyńskiego, następnie konferował z prezesem komisji ankietowej prof. Rothertem i jej wiceprezesem p. Jastrzębskim, wreszcie przyjął członka prezydjum Koła Żydowskiego pos. Kirszbrauna.

Wieczorem Wicepremjer Bartel został przyjęty na zamku przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

TELEGRAMY

REKONSTRUKCJA GABINETU ANGIELSKIEGO

BALDWIN ZACHWIANY

Londyn, 31 maja. (A. W.). Pogłoski o zachwianem stanowisku premjera Baldwina znalazły oddźwięk na łamach prasy. Kilka dzienników konserwatywnych, m. in. „Daily Mail", „Morning Post" i „Sunday Express" przygotowują opinję do mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu. Najwyraźniej mówi o tem „Sunday Express", który zapowiada ustąpienie Beldwina i całego rządu i powierzenie misji utworzenia gabinetu Chamberlainowi. Wpływowy odłam prasy konserwatywnej lansuje kandydaturę znanego ze swych tendencji antysowieckich sir Roberta Horna na stanowisko ministra skarbu.

PRZESILENIE W RUMUNJI

DYMISJA RZĄDU GEN. AVERESCU

WIEDEŃ, 31 maja. (PAT.). Jak donoszą z Bukaresztu, w tamtejszych kołach politycznych twierdzą, że rząd gen. Averescu znajduje się już w stanie dymisji. Dnia 27 maja b. r. król, wyjeżdżając do Scrobiste, oświadczył, iż życzy sobie, aby stworzony został rząd koncentracji narodowej. Król polecił ministrowi dworu Hiotta zakomunikować wszystkim przywódcom stronnictw o tem jego życzeniu. Przywódca nacjonalistów Jorga i przywódca partji chłopskiej dr. Lupu wyrazili gotowość wstąpienia do rządu koncentracji narodowej. W kołach politycznych sądzą, że Hiotta utworzy nowy rząd, którego głównym czynnikiem będzie Bratianu. Znamiennem jest, że komendant X korpusu armji, gen. Popow został wezwany do króla.

CHINY

WOJSKA CZANG-TSO-LINA W ODWROCIE

PEKIN, 31 maja. (A.W.). Ofensywa oddziałów generała Czang Kaj Szeka prowadzona od strony Nankinu czyni dalsze postępy. Oddziały Czang Tso-Lina zmuszone są do cofania się na całym froncie. Dowództwo wojskowe Czang Tso Lina ma jeszcze nadzieję powstrzymania ofensywy przeciwników przy pomocy rezerw, które nie należy jednak uznawać za pewne. Sytuacja Czang Tso Lina jest tem gorszą, iż wśród generalicji jego sztabu dają się zauważyć tarcia. Istnieje możliwość całkowitego załamania się wojsk Czang Tso Lina walczących na froncie południowo - wschodnim z posuwającemi się naprzód oddziałami Czang Kaj Szeka.

LOSY ŻONY BORODINA

Pekin, 31 maja. (A.W.). Przerwane na skutek interwencji przedstawiciela sowieckiego w Pekinie śledztwo w sprawie Borodinowej i 3 kurjerów dyplomatycznych Unji Sowieckiej zostało ukończone. Borodinowa i jej 3 towarzysze oskarżeni są o uprawianie szpiegostwa. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Sąd zgodził się na to, aby oskarżonych bronił jeden z prawników moskiewskich.

PREZYDENT CALLES POLECA BOJKOT TOWAROW AMERYKANSKICH

MEKSYK, 31 maja. (PAT.). Wobec wydanych przez rząd Stanów Zjednoczonych zarządzeń, utrudniających rządowym władzom meksykańskim nabywanie różnych towarów w Stanach Zjednoczonych, prezydent Calles polecił tytułem represaljów wszystkim rządowym władzom meksykańskim bojkotować towary amerykańskie.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Na wiecu unji patrjotycznej gen. Primo de Rivera w przemówieniu swem zapowiedział zwołanie w najbliższym czasie konstytuanty, której wszyscy członkowie byliby mianowani przez rząd. Konstytuanta ta miałaby się zająć szczegółowem zbadaniem sprawy nowej struktury politycznej Hiszpanji.

— „Le Matin" donosi z Calais, że pożar zniszczył tam dużą fabrykę koronek. Szkody materjalne obliczają na kilkanaście miljonów franków.

— Według doniesień ze stanów Kentucky i Wirginji, o niebywałych oberwaniach się chmur, na skutek czego znaczne przestrzenie uległy zniszczeniu, burze trwają tam w dalszym ciągu. Jak dotychczas zginęło na skutek powodzi wywołanych przez oberwanie się chmur przeszło 20 ludzi, straty zaś obliczane są na przeszło miljon dolarów. Szczególnie wielkie zniszczenia skonstatowano w Wrightsville, Martin i Royaltown. Miasta te zostały całkowicie zalane wodą z rzek, które wystąpiły z koryta na skutek ulewy.

— Wczoraj rano lotnik Lindbergh odleciał nieoczekiwanie do Portsmouth, gdzie pozostawił swój samolot, który po zdemontowaniu przewieziony zostanie do Ameryki na kontrtorpedowcu amerykańskim. Onegdaj król angielski przyjął Lindbergha w pałacu Buckinghamskim i udekorował go angielskim wojskowym krzyżem lotniczym.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Sochaczew

ECHA 1 MAJA

PROWOKACJA STAROSTY I KOMENDY POLICJI. — BANDYCKI NAPAD NA AKADEMJĘ P. P. S.

W sobotę, 30 kwietnia zwrócił się przedstawiciel miejscowych komunistów do starosty sochaczewskiego Kuleszy o pozwolenie na zbiórkę uliczną w dn. 1 maja. Starosta dał pozwolenie, choć wszędzie i zawsze administracja trzyma się zasady, iż nie należy dawać jednego dnia pozwolenia na zbiórkę 2 organizacjom.

Tymczasem T. U. R. zezwolenie takie już posiadał i starosta wiedział o tem dobrze. P, starosta chciał jednak widocznie sprowokować awanturę i dlatego dał zezwolenie na zbiórkę 2 organizacjom.

W niedzielę 1 maja, około godz. 11-ej rano, t. zw. lewica P. P. S. wyszła z pochodem na rynek, gdzie do setki zebranych nieuświadomionych ludzi zaczęli przemawiać jacyś przybysze z Błonia i Wyszogrodu, wznosząc komunistyczne okrzyki na cześć Rosji sowieckiej oraz przeciwko P. P. S. itd.

Ponieważ organizacja nasza i Zw. Zawodowe nie chciały gorszącego spotkania się dwu wrogich sobie pochodów, więc postanowiono dopiero o godz. 1-ej p. p. wyruszyć pochodem przez miasto do uprzednio wynajętej sali strażackiej na akademję 1-majową. Udział w pochodzie i akademji wzięły P. P. S., T. U. R. i Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Podczas przemówienia tow. Nielepkowicza na Akademji, przyszła banda huliganów pod wodzą przewodniczącego t. zw. „lewicy P. P. S.", przemocą wdarła się na salę i rozpoczęła najdzikszą burdę, korzystając z tego, iż policja z przodownikiem Grzegorzewskim na czele, nie stawiała im żadnej przeszkody. A przecież niedawno, na wiecu chadeckim przodownik Grzegorzewski umiał grozić prawem i t. p. i do awantur nie dopuścił. Tutaj jednak w prowokatorski sposób, dzięki zupełnej swojej bezczynności, zachęcali oni raczej przybyszów do awantury — i ci zaczęli poprostu znęcać się nad bezbronnymi.

Przedewszystkiem ci „radykali" rzucili się z wyciem do naszych sztandarów, bijąc zgromadzonych kastetami i kijami. Z dziką wściekłością zaczęli rwać sztandary T. U. R., Pow. Kom. P. P. S. i dwa sztandary Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Z okrzykami: „najpierw będziemy wieszać i zabijać pepesowców, a po tem i do burżujów się weźmiemy" rozbijali kijami okna, a ramy wywalali kopnięciem nóg. Słowem zdemolowali salę straży ogniowej, pobili sporo ludzi i ukradli nowy sztandar — za 500 zł. — Zw. Zaw. Robotn. Rolnych, oraz czapkę tow. Antoniemu Sejdakowi, robotnikowi rolnemu z Lubiejowa, którego okropnie pobili, bo po bohatersku bronił sztandaru robotników rolnych, a uległ im wtedy dopiero, gdy od pobicia stracił przytomność.

Walka ta trwała najmniej 25 minut. W czasie walki obyw. Kamiński powiadomił komendę policji, gdzie w ostrem pogotowiu było kilkunastu policjantów, że jakaś banda opryszków napadła na spokojnie wiecujących socjalistów i bije zgromadzonych. Starszy przodownik przyjął to do wiadomości, ale nic nie zrobił, aby temu przeciwdziałać.

Obecnie policjanci drwią sobie jeszcze z tego zajścia, np. przodownik Grzegorzewski powiedział: „nas przecie nie bili, więc nic nas nie obchodzi, że kogoś ktoś bił". Gdy zaś powiedziano Grzegorzewskiemu, kto ukradł sztandar Zw. Zaw. Rob. Roln., Grzegorzewski oświadczył z zadowoleniem: „zabrali sztandar, to i pułk jest rozbity".

Świadoma klasa robotnicza pow. Sochaczewskiego nie ma zaufania do starosty prowokatora i komendy policji; domaga się dymisji tych panów i oddania ich pod sąd za prowokację, oraz moralne popieranie gwałtu i kradzieży.

Huliganów z komunistycznej lewicy P. P. S. za bandycki napad na pierwszomajową akademję P. P. S., T. U. R. i Zw. Zawodowych, za zrywanie bojowych godeł ludu roboczego, za kradzież nowego sztandaru Zw. Zaw. Rob. Rolnych, za szkodliwe dla klasy robotniczej rozbijanie jedności ludu pracującego — stawiamy pod pręgierz opinji publicznej całej polskiej klasy pracującej.

Za Komitet Powiatowy P. P.S.
poseł Śledziński.

Górny Śląsk

ZWYCIĘSTWO P. P. S. PRZY WYBORACH GMINNYCH W BOGUSZOWICACH.

W Boguszowicach(pow. rybnicki), odbywały się wybory uzupełniające do rady gminnej. Do wyborów stawały trzy ugrupowania.

Na listę I. (klerykalne polskie stronnictwo) — padło 218 głosów — 4 mandaty.

Na listę II-gą (N. P. R.) — 215 głosów — 3 mandaty.

Na listę III-cią P. P. S. — 323 głosów — 5 mandatów.

Uprawnionych do głosowania było 834 osoby, głosów nieważnych oddano 16, a 62 wyborców wstrzymało się od głosowania.

Niegłosujący byli po części Niemcy; resztę stanowili ci, którzy, w obawie przed terorem ze strony pijanych pobożnisiów, od których aż roiło się w Boguszowicach, woleli nie głosować.

P. P. S. przy ostatnich wyborach miała tylko 3 radnych, powiększyła więc swój stan posiadania o 2 mandaty.

Wilno

Z UNIWERSYTETU.

Wobec tego, że istniejące dotychczas Koło Prawników studentów U. S. B., opanowane przez reakcyjną młodzież organizacji korporanckich i t. zw. Wszechpolaków, wprowadziło do statutu klauzulę wyznaniową, wykluczającą z Koła liczne rzesze akademików, studenci prawnicy, niesolidaryzujący się z owym kagańcem, godzącym w równość praw obywatelskich i dobro nauki, wskutek wprowadzenia w życie akademickie fermentów wyznaniowych i narodowościowych, przystąpili do organizacji nowego Koła Prawników, obejmującego ogół studentów wydz. prawnego. Na czele zarządu nowego Koła stanął z wyboru, jako prezes, ob. Stanisław Brzozowski.

Nowe Koło, skupiając w swym gronie studentów: polaków, żydów, białorusinów, litwinów i rosjan, jest żywym protestem przeciwko zamachom endeckim na prawa obywatelskie studentów mniejszości narodowych, oraz specjalnie poważną rolę odgrywającym na terenie tak silnie zróżniczkowanym pod względem narodowościowym, jak Wileńszczyzna, ogniskiem współżycia i współpracy młodzieży akademickiej wszystkich narodowości.

PRZED UROCZYSTOŚCIAMI W OSTREJ BRAMIE.

A. W, donosi:

Wśród ludności, zamieszkałej stale na terytorjum Litwy, a przechodzącej na polską stronę dla uprawy roli, panuje wielkie przygnębienie z powodu oświadczenia władz litewskich, iż ci mieszkańcy Litwy, którzy zechcą skorzystać z zezwolenia władz polskich i przejdą bez wszelkich trudności na terytorjum Polski, aby udać się na uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, utracą prawo powrotu na Litwę.

Chełm

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

Reskryptem Pana Wojewody Lubelskiego z dnia 23 b. m. dotychczasowa Rada Miejska m. Chełma została rozwiązana. Termin nowych wyborów wyznaczony jest na 25 czerwca r. b.

Lwów

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Jeden z samolotów wojskowych lwowskiej eskadry lotniczej zmuszony był, w wyniku zaczepienia skrzydłem o konar drzewa, lądować w pobliżu Radymna. Samolot uległ uszkodzeniom, obaj lotnicy jednak wyszli bez szwanku.

Nowy Dwór

PRZECIWKO TENDENCYJNEMU OBSADZANIU KOMITETÓW WYBORCZYCH.

Otrzymujemy protest z Nowego Dworu, przeciwko tendencyjnemu obsadzeniu Komitetów wyborczych: Głównego i obwodowych przez burżuazję żydowsko - chadecką.

Na interwencję przedstawicieli P. P. S. i Bundu, przewodniczący Głównego Komitetu, oświadczył, że do Komitetów weszli ludzie „bezpartyjni", natomiast robotnicy są „zabarwieni" partyjnie. W ten sposób 50% ludności Nowego Dworu jest pozbawiona swego przedstawiciela w Głównym Komitecie Wyborczym.

To samo się dzieje ze spisami ludności, które przygotowano w ten sposób, że wielu wyborców pominięto.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zakupił salę teatru „Odrodzonego" na Pradze na dzień 9-go czerwca. Odegrana zostanie sztuka Bakala p. t.: „Montwiłł, człowiek bez trwogi".

Bilety w cenie od 50 groszy do 2.50 do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warecka 9 (tel. 229-74) w Związku Metalowców (ul. Leszno nr. 53) i w Tow. Przyjaciół Dzieci, ul. Czerwonego Krzyża 20 (tel. 274-55).

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Zycie gospodarcze

Przemysłowcy włókienniczy domagają się prezentów.

Od szeregu lat piszemy o potrzebie reorganizacji naszego przemysłu dla uczynienia go zdolnym do konkurencji z przemysłem zachodnio - europejskim. Naszym przemysłowcom jednak nie spieszy się z poczynieniem inwestycji w swych fabrykach, inwestycji niezbędnych dla podniesienia jakości i potanienia wyrobów.

Gdy we wszystkich państwach, które przeszły przez okres inflacji walutowej, czas ten wyzyskano dla poczynienia ulepszeń i udoskonaleń zgodnie z wymaganiami nowoczesnej techniki, olbrzymia większość przemysłowców polskich pożyczki rządowe udzielane podczas dewaulacji pieniądza obróciła na cele spekulacyjne.

Przemysłowcy nasi znają dwie tylko drogi dla swej ekspansji: obniżanie zarobków robotniczych i ciągnięcie pieniędzy od Rządu.

W ostatnim czasie przemysłowcy łódzcy zwrócili się do Rządu o zezwolenie im na przywóz bez cła zagranicznej przędzy bawełnianej. Nie jest to już żądanie pożyczek od Skarbu, lecz domaganie się od Rządu **prezentów.**

Nie wiemy, jak Rząd odpowie na te nowe uroszczenia przemysłowców włókienniczych. Przypominamy jednak, iż od kilku miesięcy pracuje Komisja Ankietowa, która powinna przedewszystkiem orzec, czy żądania fabrykantów są uzasadnione, czy też idzie im jedynie o powiększenie kosztem Skarbu Państwa swych zysków.

B. P.

Anna Wajdenfeldówna

Nauczycielka Szkoły Specjalnej

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła i pochowana została dnia 31 maja

O czem zawiadamia stroskana

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

RUCH ROBOTNICZY

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW.

W okresie tygodniowym od 16 do 21 maja włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 40 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 108) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 1,145 (w poprzednim tygodniu 1,249), pobrało zaś zasiłki 939 (1,066) na sumę 11,414 zł. 3 gr. (12,776 zł. 75 gr.).

Z pośród 939 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki z przemysłu metalowego było 421, budowlanego — 122, spożywczego — 103, włókienniczego — 54, papierniczego i drukarskiego — 34, drzewnego — 24, chemicznego — 22, nadto niewykwalifikowanych — 62 i innych — 28.

W tym samym czasie przyznano 56 bezrobotnym (w poprzedn. tygodniu 113) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było w tygodniu sprawozdawczym 3,161 (3.047), pobrało zaś zasiłki 2,927 (2,976) na sumę 32,355 zł. 10 gr. (32,776 zł. 3 gr.).

Białystok

STRAJK TRWA DALEJ.

Wobec niedojścia dotychczas do porozumienia między delegatami fabrykantów i robotników białostockich fabryk włókienniczych, strajk trwa nadal. Robotnicy domagają się 25% podwyżki, fabrykanci natomiast zgadzają się tylko na 12%. W dniu 28 b. m. odbył się w Białymstoku przy udziale około 1000 osób wiec zwołany przez Komitet strajkowy. Uchwalono votum ufności Komitetowi i upoważniono go do dalszych pertraktacji.

Ogólna ilość strajkujących 4116 osób.

Płock

STOSUNKI W WARSZTATACH ŻEGLUGI.

Stosunki, jakie panują w warsztatach żeglugi u p. Stanisława Górnickiego w Płocku, są godne uwagi. Między innemi zmusza on robotników do podpisania umowy, że będą pracować od 11 do 13 godzin dziennie, ale zapłatę będą pobierać za 8 godzin.

Ponadto zmusza on załogi statków do podpisywania list płacy na większe sumy, niż otrzymują w rzeczywistości; różnica ta waha się od 40 do 60 zł. Później p Górnicki tłomaczy pewno swym wspólnikom, że wypłaca sumy większe. Robotnicy również muszą złożyć piśmienne zapewnienia, że nie będą żądać odszkodowania dwutygodniowego, gdy statki przestaną kursować.

Jak się na to wszystko zapatruje Inspektor okręgu Płockiego?

KONGRES MEDYCYNY WOSKOWEJ

Obradujący w Warszawie kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej przystąpił wczoraj do obrad na temat ewakuacji w wojnie ruchomej. Obrady trwały od godz. 9 do 12 w południe, poczem uczestnicy Kongresu udali się na otwarcie Międzynarodowej wystawy hygieniczno - sanitarnej O godz. 5 po poł. władze miejskie wydały w salach Ratusza raut na cześć uczestników l ongresu, zaś o godz. 8 wiecz. goście zagraniczni obecni byli na koncercie w Filharmonji, poświęconym muzyce polskiej.

POLSKO-CZESKA KONWENCJA KOLEJOWA W PRADZE

Wczoraj została podpisana w Pradze umowa kolejowa między Polską a Czechosłowacją. Pełnomocnikiem ze strony polskiej był p. Chodkiewicz z Ministerjum Komunikacji, ze strony czeskosłowackiej vice - minister Spraw Zagranicznych Krofta i szef sekcji Ministerjum Kolei Nowotny. Po podpisaniu umowy delegacja czeskosłowacka przyjmowała śniadaniem delegację polską.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Z ŻYCIA PARTJI

Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu towarzyszów, iż b. członek organizacji P. P. S. w Brześciu nad Bugiem Stanisław Ziemblewski, został w marcu b. roku wykluczony z szeregów partyjnych.

Wobec niezwrócenia przez S. Ziemblewskiego legitymacji członkowskiej nr. 9561, legitymację powyższą unieważnia się.

Komitet Powiatowy P. P. S. w Brześciu nad Bugiem.

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

W piątek dn. 3 czerwca o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu (Leszczyńska 6). Na porządku dziennym sprawa wyborów samorządowych. Obecność wszystkich konieczna.

W środę dnia 1 czerwca.

Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Rady Miejskiej".

Ochota, o godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Wyniki wyborów do Rady Miejskiej".

Mokotów, o godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków, na którem tow. Stefan Haupa wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Rady Miejskiej".

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu przy Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Jerozolima, o godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Starówka, o godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka", o godz. 7, Rycerska 6, zebranie koła.

Czerniaków, o godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa org. P. P. S., o godz. 7, OKR., (Al. Jerozolimskie 6), posiedzenie komitetu.

W czwartek dn. 2 czerwca.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Nowe - Bródno. O godz. 5 popł. w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi referat n. t.: „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej".

W piątek, dnia 27 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Stefan Haupa wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej".

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem tow. Medard Downarowicz wygłosi referat n. temat: „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej".

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Sofronjusz Kowalew wygłosi referat n. t.: „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej".

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej".

Koło Gazowni „Wola" o g. 7 (Wolska 44) — odbędzie się zebranie Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zw. Zawodowych wydaje bilety na następujące przedstawienia: 3 czerwca „Premjer" w teatrze Letnim, pocz o godz. 8 wiecz. 5 czerwca „Wieża Babel" w Polskim, pocz. o godz. 3.30 po poł. 7 czerwca „Różyczka" w Narodowym, pocz. o godz. 8 wiecz. 8 czerwca „Premjer" w Letnim, początek o godz. 8 wiecz. 9 czerwca „Montwiłł — człowiek bez trwogi" w Odrodzonym na Pradze, ul. Zygmuntowska o godz. 8 wiecz. 10 czerwca „Żydówka" w Wielkim, pocz. o godz. 8 wiecz. 13 czerwca „Różyczka" w Narodowym, pocz. o godz. 8 wiecz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

Z FILHARMONJI

Poranek czwartkowy. Ostatnie koncerty symfoniczne.

Zbliżamy się do końca sezonu. Koniec maja i czerwiec — to już pora popisów szkolnych, egzaminów, produkcji uczniowskich. Rzedną koncerty, słychać coraz częściej projekty na sezon przyszły, projekty ciekawe, oby w realizacji pomyślne. Narazie jeszcze cicho o nich, w programach filharmonicznych powtarzają się rzeczy stare. P. Mazurkiewicz dyrygował orkiestrą w „Odwiecznych pieśniach" Karłowicza, p. Fitelberg prowadził „Step" Noskowskiego i rozwlekły poemat Straussa „Don Kichot", który na dłuższą metę nudzi słuchacza, mimo interesujących solowych miejsc wiolonczeli i niektórych wcale dowcipnych warjacji.

Miłą nowością poranku był występ p. Wandy Suchodolskiej, uczenicy p. Kuncewiczowej. Śpiewaczka ta jest szczęśliwą właścicielką ładnego, pełnego ałtu, którego zwłaszcza tony nizkie i średnie brzmią bardzo pięknie. Trudne warunki uniemożliwiają artystce racjonalny rozwój głosu. A należy mu się opieka. Dobrze wyszkolony, może dac słuchaczom i wykonawczyni dużo zadowolenia artystycznego. Pieśni Karłowicza odtworzone były z przejęciem.

W piątek grał popularny już w Warszawie Ginzburg. Młodemu pianiście należy się już wakacyjny odpoczynek. Gra jego — jak zwykle — jest pełna wyrazu i uduchowienia, czy to w koncercie Liszta A-dur, czy w drobiazgach takich, jak „Ständchen", których p. Ginzburg posiada w repertuarze bez liku. Dają się jednak wyczuć u pianisty objawy nerwowego i wirtuozowskiego wyczerpania (omyłki pamięciowe), spowodowane niewątpliwie nadmiarem występów. Zresztą laureat konkursu szopenowskiego nie przestaje być nigdy ulubieńcem Warszawy.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym p. Robowska przypomniała nam utwór Adolfa Gużewskiego, w czasie wojny zmarłego kompozytora i pianisty polskiego. Czy tylko jeden koncert es-moll Gużewskiego warto pokazać publiczności? A symfonja A-dur, opera „Dziewica lodowców", czy nie zasługują na wznowienie. Autor już się sam za sobą nie ujmie, to też jego uczniowie, koledzy i przyjaciele powinniby o tem pomyśleć.

H. D.

***

Sprostowanie. W sprawozdaniu z „Fidelia", wskutek opuszczenia jednego zdania mylnie wydrukowano „z wolą losu" zamiast „z wolą autora".

Z teatrów świetlnych.

Casino. „Żywa maska".
Światowid. „Sztafeta".
Pan i Corco. „Tajemnica buduaru hrabiny L.".
Apollo. „Uśmiech losu".
Kinematograf miejski. „Stracone szczęście".
Stylowy. „Wieprze, Circe czarodziejki".
Komedja. „Ślub... bez dalszego ciągu".
Splendid. „Nowoczesne małżeństwo" i „Nasz przyjaciel Alfred".
Filharmonja. „Valencja" i „Tajemnica czarciej przełęczy".
Wodewil. „Tajemnica nocy balowej".
Palace. „Uśmiech losu".

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram. 15.30 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.30 Odczyt p. t. „Kokaina i opium i ich znaczenie społeczne" — wygłosi dr. Mieczysław Proner, st. as. Uniwersytetu Warszawskiego. 17.30 — 18.00 „Wśród książek", najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki. 18.00 Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa. 18.40 — 19.00 Rozmaitości wypowie pan Ludwik Lawiński. 19.00 — 19.25 Lekcja języka angielskiego, lektorka p. M. Gardiner. 19.25 — 19.40 Komunikat PAT-a. 19.40 — 10.50 Przerwa, przypuszczalnie komunikaty. 19.50 Transmisja z Poznania przypuszczalnie o godz. 20.30 koncert stacji Warszawskiej. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikat PAT-a.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano 19°, w południe 23°, najniższa z nocy 5°. W górach pogodnie, temperatura rano od 11° do 13°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25.5°, najniższa 8.9°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przejściowy wzrost zachmurzeń ze skłonnością do burz na zachodzie kraju i w górach, pozatem pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry południowe na zachodzie, słabe miejscowe lub cisza na wschodzie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w zależności od zmiany godzin urzędowania w instytucjach państwowych, zmienia się, poczynając od 1 czerwca r. b. rozkład jazdy niżej wskazanych pociągów podmiejskich, a mianowicie: 1) Na linji Warszawa Gł. osob. — Skierniewice a) poc. nr. 126 obecnie kursujący w dni robocze z Pruszkowa do Warszawy, kursować będzie w też same dni od Żyrardowa, skąd odchodzić będzie o godz. 6.25 i przybywać do Warszawy na dworzec Główny jak obecnie o godz. 7.38.

b) poc. nr. 43 Warszawa — Grodzisk Maz. odchodzić będzie z Warszawy Gł. o godz. 12.50 i przybywać do Grodziska o godz. 13.42.

c) poc. nr. 33 Warszawa — Żyrardów odchodzić będzie z Warszawy Gł. o godz. 15,20 i przybywać do Żyrardowa o godz. 16.28.

2) Na linji Warszawa Gł. osob. — Łowicz. poc. nr. 421 odchodzić będzie z dworca Głównego w Warszawie o godz. 5.45 i przybywać do Łowicza o godz. 7.54.

3) Na linji Warszawa Gł. — Modlin — Zegrze poc. nr. 637 odchodzić będzie z dworca Warszawa Gł. o godz. 16.00 i przybywać do Modlina o godz. 17.12.

b) poc. nr. 644 odchodzić będzie z Zegrza o godz. 6.29 i przybywać będzie na dworzec Warszawa Gł. o godz. 7.24.

c) poc. Nr. 649 odchodzić będzie z Warszawy Gd. o godz. 15.45 i przybywać do Zegrza o godz. 16.40.

4) Na linji Warszawa Wsch. — Mińsk Mazowiecki.

poc. nr. 839 odchodzić będzie z dworca Warszawa Wsch. o godz. 14.32 i przybywać do Mińska Maz. o godz. 15.45.

5) Na linji Warszawa Gd. — Otwock.

poc. nr. 1941 odchodzić będzie z dworca Warszawa Gdań. o godz. 19.43 i przybywać do Otwocka o godz. 20.33.

Tramwaje nocne. Z powodu wymiany drutu roboczego na pl. Teatralnym w nocy z 2 na 3 czerwca r. b. wagony linji nocnej nr. 20 kursować będą z Woli normalnie do ul. Bielańskiej, później zaś: Senatorską, pl. Bankowym, Żelazną Bramą, Graniczną, Królewską i dalej normalnie. Z powodu naprawy toru na ul. Marszałkowskiej od Koszykowej do Wspólnej od nocy z 2 na 3 czerwca r. b. wagony linji nocnej nr. 20 z placu Unji Lubelskiej kierowane będą przez Marszałkowską, Nowowiejską, Al. Ujazdowskie, Nowy Świat, Al. Jerozolimskie, Marszałkowską, Królewską, Graniczną, pl. Żelaznej Bramy, p. Bankowy, Senatorską i dalej normalnie na Wolę. Z powodu wymiany drutu roboczego na ul. Chłodnej i Wolskiej w nocy z 3 na 4 czerwca r. b. wagony linji nr. 20 zamiast do ul. Młynarskiej dochodzić będą tylko do rogu ul. Chłodnej i Żelaznej.

Dla kongresu Medycyny Wojskowej. Dzięki Miejskim Zakładom Gazowym udało się pokonać trudności jakie się nastręczały przy organizacji wielkiego bankietu, urządzanego dla uczestników Kongresu Medycyny Wojskowej, a obliczonego na 2500 osób. Aby uniknąć przyrządzania 10000 potraw w różnych punktach miasta, Zakłady Gazowe zorganizowały w gmachu b. Podchorążówki cały kompleks kuchni gazowych, kotłów, piekarników, zmywaków i t. p. Będzie to pierwszy na wielką skalę podjęty pokaz wykonania 10000 potraw gorących bez potrzeby zwożenia i marnotrawienia węgla.

Godziny urzędowania. Dn. 31 maja wszyscy ministrowie rozesłali do urzędników okólnik z zawiadomieniem o zmianie godzin urzędowania. Od dnia 1 czerwca urzędowania rozpoczynają się o godz. 8 i trwają bez przerwy do godz. 15. W sobotę urzędowanie rozpoczyna się o godz 8 i trwa do godziny 13.30.

Sprostowanie. We środę 25 maja w teatrze Odrodzonym przygrywała Orkiestra Robotnicza Państw. Fabryki Karabinów, nie jak mylnie podano Gazowników.

WYPADKI

Z GŁODU.

Przed gmachem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej Nr. Nr. 19-21 upadła na chodnik i zachorowała Eugenja Gnatowska, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, pozostawił chorą na miejscu.

POŻAR SAMOCHODU.

Przed domem Nr. 34 przy ul. Elektoralnej zapalił się samochód Nr. 20037 należący do Andrzeja Mroczka (Przemysłowa Nr. 6). Pożar ugasiło pogotowie mirowskiego oddziału straży ogniowej.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.

W Konstancinie pod Warszawą Jan Babik, mieszkaniec Skolimowa, jadąc na rowerze przejechał 72-letniego Franciszka Osucha, który doznał złamania lewej kości udowej oraz ogólnego potłuczenia. Poszwankowanego starca przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie życie zakończył.

TRUP KOBIETY W KANALE.

We wsi Stare Brudno w czasie oczyszczania kanału odpływowego, znaleziono zwłoki kobiety w ubraniu w zupełnym rozkładzie. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że denatką jest Małka Rajznerówna (Kępna Nr. 4), którą rodzina poznała po ubraniu Rajznerówna jeszcze w grudniu r. ub. wyszła z domu na pogrzeb na cmentarz żydowski na Pradze i więcej nie wróciła. Oznak gwałtownej śmierci na trupie nie znaleziono. Rajznerówna była chora umysłowo.

POŻAR.

W domu przy ul. Niskiej w lokalu zajmowanym przez Mitlę Wolendorfa od silnie rozpalonego pieca kuchennego zapaliła się ściana drewniana. Pogotowie nalewkowskiego oddziału straży, po wyrąbaniu części ściany, pożar ugasiło.

MIĘDZY BUFORAMI.

Na stacji Warszawa - Praga na Pelcowiźnie w czasie pracy przy przetaczaniu wagonów, bufory wagonu przygniotły Nicefora Pomińskiego, spinacza. Pomińskiego w stanie ciężkim ze zgniecioną klatką piersiową Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

KOMORNIK I WIERZYCIEL W OPAŁACH.

Wczoraj w południe do domu Nr. 74 przy ul. Siennej do mydlarni Arona Smutek przyszedł komornik Wincenty Siarkiewicz z wierzycielem M. Firerem, któremu Smutek nie uregulował należności za dostarczony towar. Smutek ujrzawszy w progu komornika oświadczy przybyłym, że nie dopuści do zajęcia towaru. Gdy mimo to komornik przystąpił do swych czynności, silnie zdenerwowany Smutek rzucił odważnikiem, uderzając w twarz Firera. Sekretarz komornika, zawiadomił o zajściu 6 komisarjat p. p., skąd przybył przod. Sosnowski z czterema posterunkowymi. Gdy Smutek w dalszym ciągu stawiał opór aresztowano go i odprowadzono do 6-go komisarjatu, poczem komornik już bez przeszkód dokonał swych czynności.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 31 maja

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.92. Belgja 124,30 Holandja 358.25. Londyn 43,45. Paryż 35,05 Praga 26,50. Szwajcarja 172.14. Włochy 49.12 Wiedeń 125,95. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,80.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66,75 8% L. Z. Warszawy 82.00—84.25 84.25 5% L. Z. Warszawy 71,25 — 71.50 — 71,25 — 4½% L. Z. Warsz. 63.00—63,75 6% Poż. dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna. 99.00 4½% L. Z. ziem. 62.65—62.30 — 64.75 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.75. Premjówka 54.75.

Akcje.

Bank Polski 150,00—149,75. — Bank Dyskontowy 135,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,70. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3,50. Bank Zw Sp. Zarobk. 92,00. Kijewski 96,00. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 1.25 Gosławice 82,00 Cukier 5.80—5.75 Łazy 0,48. Wysoka 125,00. Nobel 5,80. Węgiel 111,50—112,00. Firlej 60,00 Cegielski 44.00 — 46,00 Lilpop 33,50—33.25 Modrzejów 9.70. Norblin 190.00 Ostrowiec 80,00 83.75, 86.25. Rudzki 2.80 2,76 Starachowice 5,40—5,25—5,30 Zieleniewski 20.75. Zawiercie 43,75 Żyrardów 21,50 Puls 9.25—9.50. Spiess 95.00——.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 152,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 3,80—3.75. Bank Handlowy 7.60. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.45—3,40. Parowóz 0,91 — 0.95—0.94

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 31 maja g. 10 w.

Akcje: Tendencja słabsza. Dolar amer 8.92½. Bank Polski 15.30. Cukier 5.89. Węgiel 112.50. Modrzejów 10.00. Lilpop 33.00 Ostrowiec —. Rudzki 2.85. Starachowice 73.00. Żyrardów 20.60. Rubli 100 złotem 4.6[illegible]

Listy Zastawne złotowe słabsze.

Obroty małe.

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE
Apteki W. Borowskiego najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i u dzieci.
SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA W. BOROWSKI, WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 59
ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁ. APT.

Radjo w tubach to najlepsza pasta do obuwia.

PIEGI ŻÓŁTE PLAMY i PRYSZCZE usuwa „CREME de ROSE" Żądać w skł. apt. i perfumerjach. Skł. Gł. St. Kopć, Chłodna 55.

NA RATY! Wszystkim bez wyjątku wybór lepszych ubiorów męskich i damskich. Tanio i najdogodniej, gdyż w prywatnem mieszkaniu Ś-to Jerska 30 m. 49, 3-cia brama, parter.

MEBLE najtańsze źródło! Nowych, używanych. Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.

LECZNICA GRANICZNA 14 Wszystkie specjalności Porada 3 złote.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31. Ch. skórne wener. (syfilis — analizy krwi — analizy przy tryprze), niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8½ wiecz. Niezamożnym i pracującym uwzględn.

Ogłoszenia drobne

HALLO! Najtańsze źródło aparatów radjowych detektorowych i do 8 lampowych. Ładowanie akumulatorów, tylko 2 zł. Najtańszy remont aparatów RADJO-KULTURA Sp. z o. o. — Bielańska 22, tel. 404-39.

Pamiętać należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor-Rawski — Apteka Magistra Rawskiego, Warszawa.

DOGODNE WARUNKI NA RATY I ZA GOTÓWKĘ! Ubiory męskie, okrycia damskie, palta zimowe, wielki wybór futer gotowych, materjały bieliźniane na spłaty długoterminowe H. SZCZYPIOR Ś-to Krzyska 35, tel. 223-20 CENY KONKURENCYJNE. SPŁATY DŁUGOTERMINOWE

DRUKARNIA :: „ROBOTNIKA" :: Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Smacznem zakończeniem przy każdym stole jest deser sporządzony na proszku budyniowym Dra. Oetkera.

Delikatny aromat i wyborny smak wyróżniają wszelkie rodzaje budyni Oetkera, tak zwykłe jak deserowe. Przepis na łatwy i szybki sposób przyrządzania znajduje się na każdem oryginalnem opakowaniu. Zważać należy przy zakupie na znak ochronny „Oetkera Jasna Główka" i odrzucać wszelkie naśladownictwa. Doskonałe przepisy na budynie i galarety zawiera nowa książeczka Oetkera wydanie F. zaopatrzona w kolorowe ilustracje. W książeczce tej znajdują się także bliższe szczegóły o znakomitym aparacie do pieczenia „Podziw kuchni", zapomocą którego na małym płomieniu gazowym można piec, smażyć i gotować. Książeczkę nabyć można w każdym składzie za 40 gr., w razie wyczerpania prosimy zgłosić się za dołączeniem znaczków wprost do Dra. A. Oetkera. Oliwa.

1. Gala - Budyń czekoladowy z sosem waniljowem. 2. Budyń waniljowy z renglodami.

PROF. FRANCISZEK FRYDERYK HOFFMAN—FALLERSLEBEN

syn autora hymnu niemieckiego, zmarł w Berlinie przeżywszy lat 72. Znany był jako malarz przyrody i cyklu szkiców węglem z historji Niemiec.

TEATR „CASINO"

Żywa maska

Przed rokiem na scenie teatru Polskiego widzieliśmy arcydzieło Pirandellego p. t. „Henryk IV". Obecnie mamy nie wielką przeróbkę sztuki tej na ekran. Rolę główną kreuje wielki aktor dramatyczny Conrad Veidt. — Jak?... Wystarcza odpowiedzieć, że tak nikt tej roli by nie zagrał.

Pewien angielski magnat ulega wypadkowi. Spada z konia, i oto pod wpływem doznanego wstrząsu mózgowego wyobraża sobie, że jest królem Henrykiem IV, staje się despotą i zmusza całe otoczenie do podlegania jego chorobliwej manji. Obłęd zwolna przechodzi, jednak chory symuluje dalej chorobę, chcąc przejrzeć prawdziwą taktykę otoczenia i szczerość przyjaźni.

Dramat jest tak niecodzienny, tak głęboki, że nie każdy potrafi się na nim poznać. Dla znawców kina jest to prawdziwa uczta artystyczna.

Nad program idzie dobra komedja amerykańska z Mary Coarr. Ika.

HUMOR ZAGRANICZNY

PO KRACHU GIEŁDOWYM.

— Niech pan tylko pomyśli: w ciągu 33 godzin z Ameryki do Europy!

Giełdziarz mocno zadłużony:

— Jabym był zadowolony, gdybym mógł choćby w ciągu 3 tygodni tam się dostać.

KINEMATOGRAF NA WSCHODZIE

W swoim triumfalnym marszu kino obchodzi niepowstrzymanie całą kulę ziemską. Teraz przyszła kolej na Azję i Afrykę. Tureckie towarzystwo okrętowe „Chirket - Hairie" zbudowało specjalny statek dla urządzania na nim kina. Statek ten będzie objeżdżał wszystkie nadmorskie miejscowości, leżące w pobliżu Bosforu, i stojąc w portach, będzie dawał przedstawienia.

Wyżej znacznie od Turcji stoi pod względem kinematografji Egipt, który posiada własne wytwórnie filmowe. Firma Izys - film ukończyła niedawno film p. t.: „Wezwanie Allacha". Reżyserem był Egipcjanin Bedad Urfys, który też wkrótce zacznie kręcić nowy film pod efektowną nazwą „Mumja". Kina rozmnażają się, jakby grzyby po deszczu. Jeszcze nie w takim stopniu jak w Ameryce, gdzie dla „oryginalności" budują kina na 42 piętra. Egipt jeszcze podlega supremacji filmów amerykańskich. Ale stopniowo, za przykładem niektórych krajów europejskich stwarza własną produkcję filmową.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej 3-ci akt „Strasznego Dworu" i „Pan Twardowski"

Narodowy
o 8-ej „Farys"

Letni
o 8-ej „Panna Marcelina"
(ceny zniżone)

Teatr Wielki. Dziś wieczorem z okazji Międzynarodowego Zjazdu Medycyny i Farmacji Wojskowej, grane będą: 3-ci obraz „Strasznego Dworu".

Jutro „Pajace" z występem gościnnym p. Bandrowskiej - Turskiej.

W piątek pierwszy występ gościnny p. Zygmunta Zalewskiego, w roli „Borys Godunow".

Teatr Narodowy. Codziennie „Farys".

Teatr Letni. Dziś z powodu niedyspozycji p. Smosarskiej zamiast „Premjera" ukaże się „Panna Marcelina".

Teatr Polski. Dziś komedja de Flersa i Caillaveta „Michasia i jej matka".

Teatr Mały. Codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Przyjaciółka pana ministra".

Teatr „Nowości". Codziennie „Cosmopolitain Revue".

Teatr Odrodzony: Codziennie „Montwiłł".

Perskie Oko: „Coś nowego".

Qui Pro Quo. „Sałatka majowa".

Teatr „Nietoperz". Dziś i codziennie „Wybory do wyborów".

Teatr „Olimpja". Rewja w 6 częściach p. t. „Dorosłym wstęp wzbroniony".

Dolina Szwajcarska. Świetnie się zapowiada dzisiejszy koncert orkiestry pod dyrekcją A. Sielskiego, w którym wystąpi fenomenalna śpiewaczka koloraturowa D. Gutowska.

Programu dopełnią pieśni inscenizowane, w stylowych kostjumach polskich i francuskich, w wykonaniu M. Orci - Wasilewskiej.

Recital Ginzburga. Dziś, w środę, w sali Konserwatorjum pożegnalny recital Grzegorza Ginzburga. Pianista grać będzie: Bacha, Rameau (transkrypcje Godowskiego), Chopina (sonata z marszem żałobnym), Liszta (utwory oryginalne i transkrypcje kaprysów Paganiniego). Bilety do godz. 6-ej u Chodowieckiego, a od 7-ej w kasie Konserwatorjum.

SYN TOŁSTOJA AKTOREM FILMOWYM

Ilja Tołstoj, syn wielkiego pisarza i filozofa rosyjskiego, występuje obecnie w filmie „Zmartwychwstanie" według powieści jego ojca. Powszechną uwagę zwraca uderzające podobieństwo syna do ojca.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY R. O. S.

podaje do wiadomości, że do robót przy kuchni polowej na I Zlocie Młodzieży w d. 4, 5 i 6 czerwca potrzebne będą robotnice do zmywania naczynia i obierania ziemniaków i prosi zarejestrowane bezrobotne towarzyszki o zgłaszanie się do Biura w godzinach urzędowych.

ZE SPORTU

DZIŚ POKAZ CENTRALNEJ SZKOŁY WOJSKOWEJ W POZNANIU.

Dziś o godz. 17.30 w Agrykoli odbędzie się wielki pokaz drużyny Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów z Poznania, obejmujący gimnastykę, boks, gry sportowe, walkę na bagnety i lekką atletykę. Wstęp bezpłatny, ze względu na propagandowy charakter pokazu.

TRZECI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW HIPPICZNYCH.

Dziś dnia 1 czerwca rozegrany zostanie w Łazienkach trzeci dzień międzynarodowych konkursów hippicznych. W programie: godz. 16-konkurs o nagrodę Ministerjum Rolnictwa Rolnictwa im. Fryderyka Jurjewicza (konkurs myśliwski), godz. 18 konkurs potęgi skoku o nagrodę Ministerjum Spraw Zagranicznych.

KOSTRZEWSKI BIJE GOREGO.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o niedzielnym zwycięstwie Kostrzewskiego w biegu 400 mtr. dodajemy, że Kostrzewski pobił rekord polski w czasie 50.8. Na drugim miejscu węgier Gore w czasie 51 sek. Podczas tych zawodów Egri rzucił dyskiem 46.81, zaś niemiec Bocher przebiegł 5 klm. w 15:07.

ZWYCIĘSTWO CZETWERTYŃSKIEGO W PARYŻU.

Podczas tenisowych mistrzostw Francji Czetwertyński pokonał włocha Chiesa w rekordowym stosunku 6:0, 6:1, 6:0, zaś Kleinadel zwyciężył greka Papadoule.

ROZWIĄZANIE NASZEJ ŁAMIGŁÓWKI:

WYCIECZKA SZKOLNA

DR. MARCIN MAHR

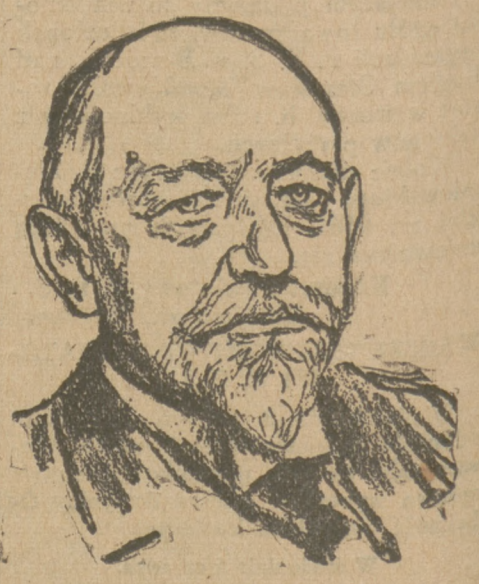

wybitny przedstawiciel prasy niemieckiej, twórca syndykatu dziennikarzy w Berlinie, obchodził 60-tą rocznicę urodzin. Di kwietnia r. b. był wyższym urzędnikiem w pruskim ministerjum kultury.

TAJEMNICZE ZWŁOKI w DOLINIE STRĄŻYSKIEJ

W piątek wieczorem zaalarmowane zostało Zakopane, że w dolinie Strążyskiej leżą zwłoki młodego człowieka. Ekspedycja policyjna z przodownikiem Jońcem na czele, znalazła w głębi doliny Strążyskiej za Kominami, w miejscu niedostępnem i stromem w t. zw. Zielonym Żlebie, zwłoki w stanie początkowego rozkładu, leżące na wznak, głową ku północy z prawą skronią przestrzeloną. Pod prawą dłonią znajdował się pięciostrzałowy rewolwer amerykański, w którym tkwiły trzy naboje nie wystrzelone.

Trup młodego człowieka, ubrany był w rodzaj czarnego munduru, spodnie cajgowe bronzowe, sztylpy czarne skórzane, ciepłą zarzutkę, rękawiczki włóczkowe, opodal leżała czapka granatowa maciejówka.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów, z których by można coś bliższego wnioskować o samobójstwie. Znaleziono tylko portmonetkę z kilkoma złotymi oraz notes niezapisany.

Zwłoki napotkali robotnicy, pracujący przy ścinaniu drzew, sądząc ze sposobu ubrania samobójca pochodził z Kongresówki.

Czasopisma nadesłane

„Kobieta Współczesna" Nr. 9 przynosi: Artykuł H. Ceysingerówny p. t. „Mężatki".

W dziale literackim — Zofja Nałkowska prowadzi dalszy wątek powieści p. t. „Rodzina Marcji". Zwraca uwagę recenzja Józefa Jankowskiego o ostatnim zbiorze poezji K. Iłłakowiczówny p. t. „Płaczący Ptak". Wiersz „Siejba" Knollówny odznacza się głębokiem ujęciem i oryginalną formą.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA 3)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Chodźcie wszyscy do drugiego pokoju — rzekł lord Ealing.— Tu stała się rzecz niedobra. Niczego nie wolno dotykać przed nadejściem policji. Zrozumiano? Trzeba natychmiast po nią posłać.— Mówił ostro, pokrywając swoje widoczne pomieszanie rozkazującym tonem. — Wy — jak tam się nazywacie — idźcie i zatelefonujcie natychmiast po policję. Zadzwońcie do Biura Śledczego i powołajcie się na mnie. Zwróćcie się do kogoś odpowiedzialnego i powiedzcie, żeby przysłano tu najlepszego człowieka.

Portjer popędził z rozkazem. Jednocześnie lord Ealing polecił Tomaszowi, aby usiadł w niszy okiennej — i siedział spokojnie. — Nie kręć się — powiedział, gdy chłopiec zaczął niespokojnie poruszać krzesłem.

Przez chwilę panowało milczenie... Przerwał je cienki głos:

— Wasza lordowska Mość, Wasza lordowska Mość...

— No, czego chcesz? — Lord Ealing, który właśnie spoglądał w ogień, obrócił się szybko.

— Czy Wasza lordowska mość widział drugą sypialnię? — chłopiec wskazał na drzwi, znajdujące się po przeciwnej stronie saloniku.

Lord Ealing skierował się ku drzwiom i probował je otworzyć, ale były zamknięte. Przez chwilę potrząsał niemi, potem zapytał:

— Czy spał ktoś tutaj tej nocy?

— Tak, Wasza wysokość, jakiś cudzoziemiec. Przyjechał z gościem, którego zamordowano. On tutaj spał. Ale pojechał... Boże, ja myślę, że on to zrobił — dodał z nagłem przerażeniem.

— Pojechał? Kto pojechał? Kiedy?

— Ten cudzoziemiec, Wasza lordowska mość. Wyszedł stąd wczesnym rankiem. Zamówiłem dla niego sam automobil wczoraj wieczorem.

— O której godzinie pojechał?

— Około 7-ej. Tomasz i p. Sacheverell — portjer hotelowy — znosili jego bagaż właśnie w chwili, kiedy przyszedłem do pracy.

— Kim był ten człowiek, który pojechał? Wiesz?

— Taki, wyglądający cudacznie cudzoziemiec; mówił cudacznie — i wszystko w nim było cudaczne... słyszałem, jak p. Sacheverell nazwał go Rosjaninem.

— Przyjechał razem z panem... Restingtonem? Czy tak?

— Tak mi się zdaje. Zajęli razem ten apartament. Czy Wasza Wysokość myśli, że on to zrobił?

— Hm,.. zobaczymy — odpowiedział lord Ealing. — Przeklęcie niemiła sprawa — dodał do siebie.

W tej właśnie chwili wszedł zarządca, a wslad za nim Tomasz i portjer. — Telefonowałem, Wasza lordowska mość — powiedział portjer. — Inspektor zapewnił, że będzie tu za parę minut.

P. Mojżesz Mounteagle — zarządca hotelu Sugdena — (samego Sudgena dawno już nie było na świecie) wyglądał, jak uosobienie rozpaczy. Morderstwo — popełnione z pośród wszystkich miejsc akurat w hotelu Sugdena — było to czemś dostatecznie złem; dowodem pożałowania godnego smaku mordercy. Ale nawet to nieszczęście zdawało się być przyćmione w umyśle zarządcy przez straszny fakt, że zbrodnia popełniona była w taki sposób, iż wielki lord Ealing narażony został na osobistą niewygodę.

— Jestem zrozpaczony, Wasza lordowska mość, zrozpaczony ponad wszelkie pojęcie. Niech mi Wasza lordowska mość wierzy—nie miałem wyobrażenia... Śniadanie Waszej lordowskiej mości!... może Wasza lordowska mość zgodzi się jeść śniadanie w innym pokoju. Wydam natychmiast zlecenie. Błagam Waszą lordowską mość, aby raczył..

— Niech pan nie będzie głupcem, Mounteagle — odpowiedział jego „lordowska mość".—Niech się pan nie troszczy o moje śniadanie.

— Zapewniam Waszą lordowską mość, że to się już nigdy więcej nie zdarzy. Jeżeli Wasza lordowska mość raczy mi pozwolić...

Lord Ealing odwrócił się tyłem do zarządcy, który w dalszym ciągu nad nim krążył, mrucząc żałosne słowa upsrawiedliwienia. — „Ten człowiek jest durniem" — oświadczył lord Ealing, zwracając się do wszystkich i do nikogo. — Wy — obrócił się w stronę portjera — mówicie, że policja nadchodzi. Z kim rozmawialiście w biurze śledczym?

— Już są, Wasza lordowska mość! — zapiszczał chłopiec, który w czasie rozmowy przysunął się do drzwi wejściowych. W chwilę później, inspektor Blaikie, oraz policjant w cywilnem ubraniu, weszli do pokoju.

Kto określi, w jaki sposób roznoszą się wieści o nieszczęściu? Być może, że dama w małem biurze napomknęła o strasznym wypadku, być może, że ktoś podsłuchał telefoniczną rozmowę portjera. Dość, że tuż wślad za policją — przybyła grupa zaciekawionych widzów: mieszkańcy hotelu, pokojówki, jeszcze jacyś chłopcy z guziczkami, zbiorowisko popychających się istot, z których każda pytała wszystkie inne co mianowicie się stało i — nawet w hotelu Sugdena — różnice klasowe zostały na jakiś czas nawpół zapomniane. Wszystkich ich zostawił inspektor za sobą, gdy, wszedłszy do pokoju, zamknął przed nimi drzwi i przekręcił klucz w zamku. Ale sznur zaniepokojonych twarzy spoglądał nieruchomo na nieprzeniknione drzwi — przez cały czas prowadzonego w pokoju śledztwa.

Zmieszany szmer głosów powitał inspektora Blaikie.

— Kto tu zarządza? — zapytał. — Gdzie jest właściciel?

Nagle oko jego padło na lorda Ealinga i rozkazujący ton stał się natychmiast pełen uszanowania. — Może Wasza lordowska mość wie... — zaczął.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.